

O PROGRAM OŚWIATY POZASZKOLNEJ.

W zespole zagadnień, które nurtują współcześnie w życiu polskim, problem oświaty dorosłych skromnie zaledwie zajmuje miejsce, i to nietylko z punktu widzenia oddawanych do dyspozycji w tym dziale pracy środków materialnych, ale także ze względu na kompletny brak zainteresowania tem, co składać się powinno na program oświaty pozaszkolnej w Rzeczypospolitej Polskiej i przezeń wyznaczać określony kierunek organizacji tej dziedziny pracy w kraju.

Porozumieć się nam jednak wypada co do tego, w jakim znaczeniu mówić będziemy o programie oświaty pozaszkolnej. Pozornie wydawaćby się mogło, że rozważanie zagadnienia programu w odniesieniu do oświaty pozaszkolnej jest w warunkach polskiego życia kulturalnego kwestją czysto teoretyczną, skoro każde poczynanie, zmierzające do podniesienia niskiego poziomu oświaty i kultury wśród szerokich mas ludności dorosłej wypadnie nam zakwalifikować jako działalność oświatową - pozaszkolną. Czy będzie to akcja zwalczania analfabetyzmu, czy działalność wykładowa, praca systematyczna na kursach dla dorosłych, w uniwersytetach powszechnych i ludowych, czy propaganda czytelnictwa lub jakakolwiek inna forma pracy oświatowej — wszystko to będzie objęte oświatą pozaszkolną i, o ile podejmowane będzie ze znajomością rzeczy i poczuciem odpowiedzialności, posiadać będzie wartość pozytywną.

Lecz nie oto tutaj chodzi, by pewne formy pracy oświatowej uznać, inne zaś zdyskwalifikować i nie to wypełniać będzie ramy programu, o którym chcemy mówić.

O programie oświaty pozaszkolnej w Polsce chcemy mówić w tym znaczeniu, w jakim mówi się o programie w jakiejkolwiek innej dziedzinie życia państwowego, gdy się określa cel, do którego pragnie się zdążać, ocenia drogi, któremi najwłaściwiej do danego celu zmierzać, zestawia środki, jakimi w danych warunkach rozporządzać wypadnie i w rezultacie stwarza się system organizacji tej dziedziny życia, jako podstawę dla realizacji zadań programowych.

Program w ten sposób rozumiany przestaje być zagadnieniem wyłącznie teoretycznym; wręcz przeciwnie — jest punktem wyjścia dla działania praktycznego i nieodzownym tego działania warunkiem.

Przykładem tego, jak się kształtuje stosunek praktycznej działalności oświatowej do programu oświaty pozaszkolnej, jest organizacja tego działu pracy w Republice Czechosłowackiej. Jako cel oświaty dorosłych wyznaczają ustawy, poświęcone tym zagadnieniom, „wychowanie obywateli do republiki, przede wszystkim zaś pogłębienie politycznego uświadomienia w Republice Czechosłowackiej i wzmocnienie moralnych sił każdej jednostki”.

Jakkolwiek bądź ocenialibyśmy tak określony cel oświaty pozaszkolnej ze stanowiska istoty tego zagadnienia, stwierdzić musimy, że Republika Czechosłowacka zajęła w stosunku do problemu wychowania dorosłych stanowisko jasne i program państwowy w tym zakresie sformułowała w ustawach, o tem przedmiocie wydanych, konsekwentnie i szczegółowo.

Powolywanie się jednak na przykład czechosłowacki ma tę ujemną stronę, że nasuwać może przypuszczenie, że przez program państwowy w dziedzinie oświaty pozaszkolnej rozumiemy tylko taki system, który z wychowania dorosłych czyni jeden z instrumentów polityki państwowej. Dlatego dobrze będzie wskazać na takie kraje, jak Anglja, Belgja, Danja i in., których tradycja niezależnej i niczem niekrępowanej działalności oświatowej jest powszechnie znana, a gdzie pomimo to państwo uznało za rzecz wskazaną program tej dziedziny oświaty opracować. Program taki znajduje swój wyraz bądź w ustawodawstwie¹⁾ bądź w enuncjacjach urzędowych, jak w angielskim „Final Report” Ministerstwa Odbudowy,²⁾ wszędzie zaś w polityce zasiłkowej organów państwowych.

Wracając do kwestji państwowego programu oświaty pozaszkolnej w Polsce, stwierdzić musimy, że poza krótkotrwałą próbą nakreślenia kierunku oświaty pozaszkolnej w pierwszych latach działalności Ministerstwa W. R. i O. P. — w latach 1919 - 23, nasze władze oświatowe zagadnieniem tem nie zajmowały się zupełnie.

Tradycja początkowych lat twórczej pracy Ministerstwa W. R. i O. P. w jego Wydziale Oświaty Pozaszkolnej, wyrażająca się w urządzanych perjodycznie co kwartał konferencjach pracowników oświatowych, w podjęciu pierwszego poważnego wydawnictwa perjodycznego „Oświata Pozaszkolna”, w zainteresowaniu szerokich sfer nauczycielstwa problemem pracy społeczno-oświatowej, wreszcie w śmiałej inicjatywie stworzenia „Pracowni Oświaty Pozaszkolnej” jako warsztatu pracy naukowej dla teoretyków oświaty dorosłych, została nieogłędniemi zarządzeniami oszczędnościowemi przerwana, a zacieśniający się coraz bardziej

¹⁾ Ustawy o oświacie pozaszkolnej w Anglji z roku 1918 i 1919, ustawy o uniwersytetach ludowych i bibliotekach powsz. w Danji. Ustawa o bibliotekach powszechnych w Belgji z r. 1921 (por. „Oświata Pozaszkolna” rok 1923 passim).

²⁾ Por. „Oświata Pozaszkolna” rok 1923 str. 177.

związek pomiędzy działalnością państwową w dziedzinie oświaty pozaszkolnej a instytucjami społecznymi, pracującymi na tem polu, został ze szkodą dla samej sprawy zerwany.

Z ogniska twórczych wysiłków organizacyjnych, jakim pragnął być Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. w pierwszych latach swego istnienia i jakim się w stopniowej ewolucji stawał rzeczywiście, został przekształcony w nic nie znaczący urząd biurokratyczny, który nie posiada już dziś żadnej łączności z życiem, nie ma dostępu do terenu pracy, a w konsekwencji nie posiada żadnego wpływu na kierunek i kształtowanie się oświaty pozaszkolnej w państwie.

Kształtuje się ona różnie i bardzo indywidualnie jako pole działalności wyłącznie społecznej, nie wykazując także ze swej strony żadnej tendencji do wypracowania choćby najogólniejszych podstaw jednolitego programu społeczno-oświatowego. Nawet wytworzenie się dwóch wielkich obozów oświaty pozaszkolnej, jakimi są: *Federacja Oświatowa Organizacji Społecznych* i *Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych* — nie przyczyniło się — jak dotąd — do wydatniejszej rozbudowy programu oświaty pozaszkolnej.

To też naogół wciąż jeszcze miarodajną jest w Polsce zasada „Czyn każdy w swoim kółku...”, rezultatem zaś takiego stanu rzeczy jest w dalszym ciągu chaos pojęć i poglądów oraz nieskoordynowanie poczynań oświatowych, mierzonych zresztą miarą bardzo rozciąglą.

Gdybyśmy chcieli zrobić przegląd poszczególnych elementów, składających się na wyżej scharakteryzowane pojęcie programu, tak jak się elementy te wyrażają w pracy różnych ugrupowań a nawet różnych w ich obrębie towarzystw oświatowych, przekonalibyśmy się, że nie tylko w określaniu celu oświaty pozaszkolnej — co jest najtrudniejsze — nie znajdziemy punktów stycznych, ale że nie będą one widoczne ani w dziedzinie dróg, któremi kroczy współczesna praca oświatowa w Polsce, ani w dziedzinie środków, jakimi się posługuje.

Wystarczy tylko wskazać na problem analfabetyzmu w Polsce i najróżniejszy do niego, teoretyczny zresztą tylko stosunek, od pomysłów wprowadzenia ustawowego przymusu, poprzez dziwaczne wynalazki „czwórek oświatowych” aż do zupełnego przeciwstawienia się na większą skalę pomyślanej walce z analfabetyzmem, by dać dostatecznie plastyczną ilustrację kompletnej dezorientacji w tej dziedzinie pracy.

Nie jest to jednak jedyny przykład, stwierdzający brak wszelkiego programu w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, choć przykład bodaj najwymowniejszy, jeśli wziąć pod uwagę okoliczność, że p o ł o w a obywateli Rzeczypospolitej nie umie ani czytać ani pisać.

Inną ilustracją, stwierdzającą to samo zjawisko dezorienta-

cji programowej, będzie pogląd na zagadnienie najpilniejszych zadań oświatowych polskich z punktu widzenia zdecydowanych potrzeb życia społeczno-państwowego doby współczesnej. Kwestje dotyczące kierunku i charakteru pracy oświatowej na wsi, sprawy związane z potrzebami oświatowymi ośrodków wielkomijskich i małomijskich, centrów przemysłowych oraz na pograniczu miasta i wsi pozostających osad — w małym tylko stopniu zaprzętały dotąd uwagę oświatowców, i można bez ryzyka twierdzić, że ile głów — tyle jest różnych poglądów na te sprawy w szeregach polskich pracowników oświatowych.

Jest tedy faktem, nie dającym się zaprzeczyć, że praca oświatowa polska rozwija się poomacku, chwyta te tereny pracy, które przypadek zdarzy, posługuje się szablonami pracy, do których nawykła, i — co najgorsze w tem wszystkim — nie ma poczucia, że drepcę w miejscu beznadziejnie.

A przecież zdawałoby się, że po dziesięciu latach doświadczeń, prób i wysiłków, wcale znacznych na różnych polach pracy, byłaby najwyższa pora pokusić się o rozstrzygnięcie, *ku czemu idziemy w oświacie pozaszkolnej*: czy ku zaspokojeniu najpilniejszych pod tym względem potrzeb społecznych i państwowych, a jeśli tak — to jakich, czy też wogóle ku ułatwianiu kształcenia się tym, co go pragną, bez roszczenia sobie pretensji do oddziaływania na masy społeczne i kierunek ich wychowania; innymi słowami, *czyli pojmować mamy oświatę pozaszkolną jako instytucję zastępującą i uzupełniającą szkołę, czy też jako ruch, zmierzający do przebudowy zbiorowej duszy narodu.*

Decyzja w każdym z tych kierunków stwarza odmienne podstawy programu oświaty pozaszkolnej, odmienny nadaje jej kierunek.

Rzecz prosta, decyzja taka nie jest łatwą, ile że opierać się ona musi na głębokiej znajomości obiektywnych warunków życia społecznego Polski dzisiejszej, wnikać w socjologiczną i psychologiczną jego strukturę, odgadnąć kierunek dążeń tych grup społecznych, które praca oświatowa objąć zamierza, i na tej dopiero podstawie konstruować program oświatowej działalności.

Praca ta jednak, choć trudna, wykonana być musi, jeśli oświata pozaszkolna nie ma się rozpląnąć w wyświechtanych codziennem używaniem frazesach, jeśli chce być żywa i na bieg życia wpływ swój chce wywierać.

W krótkim artykule nie podobna, rzecz prosta, kusić się o rozwiązanie problemu, który bodaj jest nie do rozwiązania wysiłkiem jednostkowym. Nie mniej jednak należy wskazać na niebezpieczeństwo wyjąłowania, jakie grozi polskiej oświacie pozaszkolnej, jeśli niestać jej będzie na podjęcie poważnej pracy nad stworzeniem programu.

Problem oświaty pozaszkolnej jest przede wszystkim problemem państwowym i jest z natury swej tak ściśle związany z szeregiem pierwszorzędnych w życiu państwa dziedzin twórczości społecznej, że z tego tytułu jest nieomal jedną z konieczności państwowych, którą w końcu, choćby z dobrze pojętego interesu, honorować należy. Wydawałoby się zatem, że w pracy nad stworzeniem programu oświaty pozaszkolnej, tak jak wogóle programu oświatowego w całości, państwo przede wszystkim jest zainteresowane i ono weźmie inicjatywę w swoje ręce.

Niestety, organ państwowy w tym zakresie pracy, Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. — jak dotąd — nie posiada zgoła warunków, by inicjatywę w tej dziedzinie podjąć, a tem mniej, by samą tę pracę przeprowadzić, choćby tylko z punktu widzenia interesu państwowego i państwowych pod tym względem widoków. Dla utworzenia odpowiednich warunków do tej pracy musiałaby być uprzednio dokonana zasadnicza reorganizacja Wydziału w kierunku zapewnienia mu nieskrępowanej biurowymi regulaminami podstawy działania, nadania mu charakteru instytucji, pozostającej w stałym kontakcie z organizacjami społecznymi a przez nie z potrzebami życia, wreszcie w kierunku oparcia go o zespół pracowników, posiadających rzetelne przygotowanie fachowe i żywy stosunek do zagadnień z oświatą pozaszkolną związanych.

Raz nareszcie zrozumieć to potrzeba, że wymykającą się z ram wszelkiego schematu szkolnego oświatą pozaszkolną nie podobna kierować od zielonego stolika, poprzez akta i ich numery, że, aby zbadać nurt strumienia, którym płynie działalność oświatowa w kraju, trzeba koniecznie poznawać go zbliska i śledzić bieg jego nieustannie.

Ten stały kontakt, jaki utrzymywany być powinien przez instytucję państwową z organizacjami społecznymi i z pracą na terenie, jest jedyną podstawą, na jakiej wyrosnąć może płodna w pozytywne rezultaty współpraca obu zainteresowanych czynników, jakimi są państwo i społeczeństwo, jest jedyną formą skutecznego oddziaływania interesu państwowego na kierunek pracy oświatowej pozaszkolnej i jedynym odpowiednim środkiem regulowania niestałego nurtu, którym działalność w tej dziedzinie od szeregu lat płynie.

Sprawa podjęcia pracy nad programem oświaty pozaszkolnej w Polsce, choć wiąże się blisko z potrzebą zorganizowanego przewodnictwa ze strony czynników państwowych, nie znajdzie oczywiście rozwiązania na tej wyłącznie drodze. Do podjęcia jej muszą być, a sędzę że są istotnie, przygotowane psychicznie przede wszystkim organizacje oświatowe, pracujące na terenie, zarówno w kierunku praktycznym jak i teoretycznym.

Dziś już, na szczęście, jesteśmy w położeniu o tyle korzystniejszym w porównaniu z latami dawniejszemi, że posiadamy, jak

najlepsze nadzieje rokujące, ognisko naukowe oświaty pozaszkolnej w „Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej”, które przez zorganizowanie warsztatu naukowych badań w tej dziedzinie w wybitnym stopniu przyczynia się do pogłębienia pracy oświatowej i w procesie wypracowania jej programu odegra niewątpliwie poważną rolę.

Do tego wszakże, by praca ta mogła być dokonana gruntownie i odpowiedzialnie, musi być stworzony nastrój przychylny tym tendencjom, muszą być perspektywy, pozwalające widzieć możliwości zrealizowania budowanego programu, a w każdym razie musi się objawić solidarność dążeń w tym zakresie u obu zainteresowanych czynników: państwowego i społecznego.

Być może, że chwila w której podnosimy głos, domagając się udziału Państwa w pracy nad stworzeniem programu oświaty pozaszkolnej, nie jest najodpowiedniejszą, bo zagłuszają to wołanie czołowe problemy państwowe doby obecnej, pozostające w związku z życiem politycznym, gospodarczym i obroną państwa, czynimy to jednakże w tym przekonaniu, że krótkowzroczność, z jaką przechodzi się mimo zagadnienia wychowania szerokich mas narodu do nowych zadań w różnych dziedzinach społecznego i państwowego życia, jest kapitalną zaporą w procesie przekształcania się polskiej rzeczywistości i doskonalenia form polskiego życia. Jeśli hasło o „wyścigu pracy” nie ma być słowem bez treści — to równocześnie z niem musi obowiązywać inne — o przygotowaniu do pracy i umiejętności pracy, a to już, w szerokim rozumieniu tego pojęcia, dziedzina wyjącznie oświatowa.

EUSTACHY NOWICKI.

W SPRAWIE USTAWY O GMINNYCH BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH.

Projekt ustawy o publicznych bibliotekach gminnych, opracowany z inicjatywy Koła Warszawskiego Związku Bibliotekarzy Polskich w porozumieniu z Konfederacją Pracowników Umysłowych i innymi organizacjami oświatowymi, przechodził już parę poprawek i zmian *). Być może, że i teraz nie mamy przed sobą projektu, który zostanie w niezmienionej formie uchwalony przez

*) W organie Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych p. t. „Nowe Tory” Nr. 2 — 3 z 1928 r. ukazał się artykuł w sprawie prac podjętych celem opracowania projektu ustawy bibliotecznej. Otóż należy wyjaśnić, iż omawiany tam projekt został przez autorów wycofany z Ministerstwa W. R. i O. P. celem poczynienia niezbędnych i ważnych zmian. Artykuł zaś o tych zmianach nie wspomina, omawiając projekt wcześniejszy, różniący się od ostatecznego. Projekt w ostatniej redakcji, oddany Ministerstwu do rozpatrzenia, był wydrukowany w całości w Nr. 1 „Pol. Oświaty Pozaszkolnej” z r. 1928.

sejm; lecz właśnie dlatego, ażeby mogły się wypowiedzieć czynniki kompetentne i aby wywołać dyskusję, należy zapoznać z projektem jaknajszersze warstwy społeczeństwa. Jeśli projekt przejdzie przez ogień krytyki z różnych stron i ostoi się, będzie to dowodem, że jest opracowany dobrze i przystosowany do naszych warunków.

Sprawa bibliotek publicznych jest pierwszorzędnej wagi dla pracy oświatowej wśród dorosłych i młodzieży. Inne kraje przeprowadziły u siebie ustawy biblioteczne bardzo dawno (Anglja i Stany Zjednoczone), inne wprowadziły je dopiero po wojnie światowej (Czechosłowacja w 1919 r., Bułgarja w 1920 r., Belgja w 1921 r. i Danja w 1922 r.).

Polska pozostała bardzo w tyle, nietylko nie posiadając bibliotek publicznych, zorganizowanych na zasadzie ustawy, lecz także przez przejawianie małej ruchliwości w stowarzyszeniach i samorządach celem tworzenia bibliotek dostępnych dla wszystkich. O ile na biblioteki naukowe zostało zwrócone dużo uwagi, o tyle sprawa bibliotek publicznych przedstawia się dziś w stanie opłakanym.

Projekt ustawy bibliotecznej przewiduje przymus utrzymywania bibliotek publicznych przez samorzady gminne. Ustawa stawia sobie za zadanie: „podniesienie poziomu kultury ogółu, pogłębienie jego świadomości obywatelskiej i usprawnienia zawodowego oraz dostarczenie mu szlachetnej rozrywki drogą udostępnienia dobrej książki”.

Udostępnić książkę każdemu obywatelowi, i to nietylko przez wywieszenie odpowiedniego napisu na bibliotece, ale przez bezpłatność korzystania, przez całodzienne jej otwarcie, przez rozrzucenie sieci bibliotek po wszystkich miastach, wsiach i miasteczkach, a również przez zaopatrywanie tych bibliotek w odpowiednią ilość książek — oto co chce przeprowadzić ustawa biblioteczna.

W tym celu ustawa nakazuje, aby każdy ośrodek życia zbiorowego posiadał bibliotekę publiczną. A więc: 1) miasta i gminy wiejskie z ludnością powyżej 2 tysięcy mieszkańców winny posiadać biblioteki stałe, 2) miasta i gminy wiejskie z ludnością poniżej 2 tysięcy mieszkańców — o ile nie mogą utrzymać biblioteki stałej — obowiązane są zaopatrywać ludność w biblioteki ruchome, wypożyczane z bibliotek centralnych powiatowych.

Obok więc bibliotek gminnych, mają istnieć w miastach po-

Sprawę projektu ustawy bibliotecznej w redakcji wcześniejszej omawiano w następujących artykułach:

„Samorząd” Nr. 50, 51 z 1927 oraz Nr. 2 z 1928 r. „Szkolna” Nr. 1 z 1928 (przedruk w „Oświacie Polskiej”). „Głos Prawdy” (dodatek niedzielny) Nr. 232 z 1928 r.

Pozatem w Nr. 16 (1928) „Przeglądu Księgarskiego” oraz Nr. 49 (1927) „Samorządu” znajdują się artykuły tyczące ustawy bibliotecznej w Czechosłowacji.

Najbardziej wyczerpującym artykułem informującym o ustawach bibliotecznych różnych krajów jest artykuł p. W. Dąbrowskiej w Nr. 4 (1927) „Przeglądu Księgarskiego”.

wiatowych, powiatowe centrale bibliotek ruchomych. Będą one zaopatrywać w książki małe gminy, które nie mogą utrzymać biblioteki stałej oraz wypożyczać książki mniejszym bibliotekom stałym. Centrale takie będą utrzymywane przez opłaty gminne oraz subwencje samorządów powiatowych.

Zwalniając małe gminy (do 2-ch tysięcy mieszkańców) od obowiązku tworzenia bibliotek stałych, zapobiega się tworzeniu organizmów zbyt słabych i niezdolnych do samodzielnego istnienia.

Początkowo autorzy projektu chcieli przeprowadzić biblioteki ruchome w gminach do 5 tysięcy mieszkańców, lecz przekonano się, że toby stanowiło 90% wszystkich gmin w Polsce i że gmina wyżej 2 tysięcy mieszkańców może utrzymać bibliotekę stałą, wspomaganą tylko do pewnego stopnia przez centralę powiatową.

Projekt ustawy — mimo że wzorowany jest głównie na ustawie czechosłowackiej, różni się od niej właśnie na punkcie bibliotek ruchomych. Ustawa czeska nakłada obowiązek tworzenia biblioteki stałej w każdej, nawet najmniejszej gminie; biblioteki ruchome przewidziane są tylko dla mniejszości narodowych i stosowane w bardzo małych rozmiarach. Obecnie po siedmiu latach doświadczenia w tym kierunku, głosy, domagające się nowelizacji ustawy, stają się coraz silniejsze. Jest rzeczą oczywistą, że organizacja bibliotek ruchomych kosztuje drożej niż stałych, lecz czy mała gmina naprzykład z liczbą mieszkańców 300 — może utrzymać bibliotekę stałą? W Czechosłowacji gmina taka ma na swoje wydatki, licząc 50 halerzy od mieszkańca, 150 koron rocznie (około 40 złotych). Może więc zakupić za tę sumę sześć książek rocznie; na wynagrodzenie bibliotekarza, oprawę, wydatki administracyjne — nie pozostaje nic. Gminy takie otrzymują od państwa subwencje w książkach, lecz i to niezupełnie rozwiązuje zagadnienie małych bibliotek. W Polsce z ludności wynoszącej 27.176.717 mieszkańców — w miastach zamieszkuje 6.614.371, na wsi 19.263.525 obywateli, wielkość zaś gmin pod względem mieszkańców przedstawia się następująco *):

Z liczbą mieszk.	gmin	%	ludność	%
do 500	7.518	49,2	1.816.559	7,1
500 — 2 tys.	5.057	33,1	4.920.050	19,4
2 — 5 tysięcy	1.341	8,7	4.384.547	17,3
5 — 10 tys.	1.092	7,1	7.543.695	29,8
10 — 100 tys.	279	1,8	3.814.324	15,0
100 — 1.000 tys.	9	0,1	1.868.000	7,3
m. st. Warszawa	1	0,0	1.029.000	4,1

*) Rocznik Statystyki R. P. 1927 r. Dane nie obejmują Górnego Śląska, m. Wilna oraz powiatów Wilno-Troki, Oszmiana i Święciany woj. Wileńskiego. Nie obejmują również ludności spisanej przez władze wojskowe.

Widzimy, że gminy małe do 2 tysięcy mieszkańców stanowią 82% gmin, z ludnością 22,8%. Jeżeli więc chodzi o ludność, to 22,8% ma być obsłużona przez biblioteki ruchome. Liczba jednak gmin małych stanowi tak znaczny procent ogólnej liczby gmin, iż nad tą kwestją trzeba byłoby się jeszcze zastanowić i szczegółowo przedyskutować. Trzeba wziąć pod uwagę okoliczność, że olbrzymi procent małych gmin znajduje się w Małopolsce i Poznańskiem. Pochodzi to z różnolitego ustroju samorządowego w różnych dzielnicach Polski. Małopolska i Poznańskie mają gminy jednowioskowe a więc z małą liczbą mieszkańców, natomiast województwa centralne i wschodnie posiadają gminy wielowioskowe o dużej przestrzeni i liczbie mieszkańców, odpowiadającej czasem małopolskiemu powiatowi. Wobec takiego stanu rzeczy biblioteki ruchome powstawałyby przeważnie w województwach gmin jednowioskowych, co by znów obarczyło w zbyt ni sposób samorządy powiatowe, które obowiązane są według projektu dopłacać celem utrzymania centrali powiatowej bibliotek ruchomych. Gminy wielowioskowe byłyby także obciążone nierównomiernie, gdyż projekt nakłada na nie obowiązek zaopatrywania w ruchome komplety książek poszczególne wsie, wchodzące w skład gminy.

Przyjęcie zasady biblioteki „gminnej”, obejmującej teren jednostki administracyjnej, stwarza tę właśnie niewspółmierność, której trudno byłoby uniknąć.

Jakie świadczenia finansowe nakłada projekt o bibliotekach publicznych na gminy? Należy wyjaśnić, że projekt nie przewiduje żadnego nowego podatku w formie podatku bibliotecznego, jak to fałszywie zrozumiano, lecz wkłada na gminy obowiązek wydatkowania ze swych budżetów zwyczajnych pewnej kwoty na rzecz bibliotek publicznych. Wydatki te należy wyznaczać w stosunku do liczby mieszkańców z zachowaniem zasady stopniowej wyżki stawek, proporcjonalnie do wielkości gminy. Oprócz świadczeń pieniężnych gmina będzie obowiązana dostarczyć lokalu, opału i światła. Korzystanie z biblioteki jest bezpłatne. Minimalne świadczenia gminy na utrzymanie bibliotek mają wynosić rocznie na 1 mieszkańca od 10 gr. w gminach najmniejszych do 1 zł. w gminach największych. Główny więc ciężar utrzymania bibliotek publicznych spada na barki gminy.

Samorząd powiatowy obowiązany jest przyjść z pomocą finansową gminom wiejskim, liczącym poniżej 10 tysięcy mieszkańców oraz gminom miejskim, liczącym poniżej 5 tysięcy mieszkańców.

Wysokość subwencji samorządów powiatowych określa się również w stosunku do liczby mieszkańców subwencionowanej gminy z zachowaniem stopniowej niżki stawek, proporcjonalnie do wielkości gminy. Subwencje te są przewidywane w wysokości od 30 groszy minimalnie na 1 mieszkańca w gminach naj-

mniejszych do 10 gr. na 1 mieszk. w gminach największych, uprawnionych do korzystania z subwencji.

Projekt ustawy nie reguluje dokładnie stawek, gdyż to będzie zadaniem przepisów wykonawczych, jak również sprawa terminów ostatecznych dla gmin co do zakładania bibliotek. Nie ulega wątpliwości, że nie można będzie odrazu stworzyć bibliotek publicznych we wszystkich gminach. Czechosłowackie przepisy określają czas całkowitego wprowadzenia ustawy w życie na dziesięć lat, to jest od 1919 roku do końca 1929, dając terminy w obrębie tego czasu dla różnych grup gmin, zależnie od ich wielkości i od tego, czy posiadają już szkołę powszechną czy też nie. Jakie będzie obciążenie samorządów gminnych i powiatowych, będzie można obliczyć dokładnie dopiero po opracowaniu przepisów wykonawczych, które określą dokładnie ile, w granicach określonych przez ustawę, mają płacić poszczególne grupy gmin wiejskich i miejskich.

Dziś obliczenia takie będą bardzo niedokładne. Jeślibyśmy jednak spróbowali podzielić gminy na grupy zależnie od liczby mieszkańców i przyjęlibyśmy założenie, że przypuszczalne stawki przymusowych wydatków gminy i samorządu powiatowego będą wynosiły tyle, ile w przytoczonej tablicy, to otrzymalibyśmy w przybliżeniu sumę $5\frac{1}{2}$ miliona zł. wydatków gmin wiejskich, 4,3 miliona zł. gmin miejskich i około 3 milionów zł. wydatków samorządów powiatowych.

Sumy te przedstawiałyby w przybliżeniu pełne obciążenie na biblioteki publiczne tak, jak wynikałoby to z zastosowania ustawy *).

Wychodzi się tu z założenia, że małe gminy będąc biedniejsze od innych mogą dać bardzo niewiele, przeto muszą być wspomagane przez samorzady powiatowe. Dla gmin stawka zwiększa się stosunkowo do wielkości gminy; stawka zaś płacona przez samorzady powiatowe zmniejsza się stosunkowo do wielkości gminy. Przeprowadza się również zróżniczkowanie stawek płaconych przez samorzady wiejskie i miejskie o równej liczbie mieszkańców, biorąc pod uwagę, że zdolność płatnicza tych ostatnich jest większa.

Z całkowitej sumy wydatków gminnych — 5.419.142 zł. przypada według powyższego wyliczenia na gminy wiejskie, 4.311.137 złotych zaś na gminy miejskie. Samorzady powiatowe subsydują głównie wieś, gdyż z sumy 3.540.475 zł. tylko 211.887 zł. przypada na małe miasteczka do 5 tysięcy mieszkańców.

Przepisy wykonawcze określą terminy obowiązujące różne grupy gmin do zakładania bibliotek. Jeśliby, za przykładem Czechosłowacji, termin ostateczny dla wszystkich gmin został oznaczony na dziesięć lat, przytoczone obliczenie stosowałoby się do roku 1938. Do tego czasu budżety gmin wzrosną i obciążenie to będzie stosunkowo bardzo nieznaczne. Dziś nawet, jeśli porówna-

*) Tu porównaj tabelkę na str. 151.

Wielkość gmin	Gmina	Mieszkańców	Świadczenia na 1 m.			Suma świadczeń		
			Samorząd		Razem	Samorząd gminny	Samorząd powiatowy	Razem
			gmin.	pow.				
			w groszach			w złotych		
do 500 mieszkańców . . .	7.518	1.816.559	10	30	40	181.656	554.968	726.624
500—2 tys. mieszk. wiejsk.	4.968	4.788.754	10	30	40	478.875	1.436.627	1.915.502
„ „ „ miejsk.	89	131.296	20	20	40	26.259	26.259	52.518
2—5 tysięcy mieszk. wiejsk.	1.058	3.456.405	20	20	40	691.281	691.281	1.382.562
„ „ „ miejsk.	283	928.142	30	20	50	278.443	185.628	464.071
5—10 tysięcy mieszk. wiejsk.	948	6.557.117	40	10	50	2.622.847	655.712	3.278.559
„ „ „ miejsk.	144	986.578	50	—	50	498.239	—	498.239
10—100 tys. mieszk. wiejsk.	184	2.407.472	60	—	60	1.444.483	—	1.444.483
„ „ „ miejsk.	95	1.406.852	70	—	70	984.796	—	984.796
wyżej 100 tys. mieszk. . .	9	1.868.000	80	—	80	1.494.400	—	1.494.400
m. st. Warszawy	1	1.029.000	1.00	—	1.00	1.029.000	—	1.029.000
	15.307	25.376.175				9.730.279	3.540.475	13.270.754

*) Tablica obliczona na podstawie danych Rocznika Statystyki R. P. za rok 1927.

my przedstawione wydatki z budżetem samorządów gminnych i powiatowych za rok 1926, będą one przedstawiały niewielki odsetek.

Preliminarz budżetu na 1926 r. przedstawiał się następująco *):

Gminy wiejskie	66.183.916 zł.
miasta niewydzielone . .	80.795.352 „
miasta wydzielone . . .	150.711.449 „
m. st. Warszawa	78.314.880 „
pow. zw. komunalne . . .	106.949.123 „

Razem 482.954.720 zł.

Porównanie tych cyfr z proponowanymi wydatkami na biblioteki, aczkolwiek nie będzie zupełnie realne, da nam pewną orientację w tej sprawie. Otóż widzimy, że w budżecie gmin wiejskich wydatki te stanowią 7,6%; gmin miejskich — 1,4%; m. st. Warszawy — 1,3%; powiatowych związków komunalnych — 3,6%.

Wskutek braku ścisłych danych, dotyczących obciążenia podatkowego na rzecz gminy na 1 mieszkańca, nie można przeprowadzić porównania, w jakim stosunku byłaby do tego obciążenia proponowana stawka 10 gr. — 1 zł. Obliczenia przybliżone (uczynione przez p. F. Grełę w Nr. 50 „Samorządu” na podstawie danych zaczerpniętych z Rocznika Statystyki R. P. 1927) dają nam cyfrę dla gmin wiejskich Zł. 2.5, dla gmin miejskich niewydzielonych z powiatu Zł. 10.76. **)

Trudno jest przewidzieć wzrost budżetów samorządowych w najbliższych latach, jednak już teraz można się zorientować, że wymagania ustawy są stosunkowo bardzo nieznaczne i że wydatki rzeczywiste będą musiały być znacznie wyższe od minimalnych — ustawowych. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że ustawa daje dostateczną podstawę finansową dla rozwoju sieci bibliotek gminnych.

Większe miasta będą musiały zorganizować sieć filij bibliotek, gdyż ustawa wymaga, aby jedna biblioteka przypadła na więcej niż na 20 tysięcy mieszkańców. Tak więc około 50 miast będzie musiało zorganizować filje.

Pozatem w myśl projektu jedna biblioteka ruchoma wypadłaby na 529 mieszkańców, a jedna biblioteka stała w mniejszych gminach (do 10 tysięcy mieszk.) na 4.900 mieszkańców.

Nad rozwojem biblioteki i pracą bibliotekarza czuwać powinien specjalny komitet biblioteczny, złożony z 4 — 10 osób, zależnie od wielkości gminy. Komitet taki ma się składać w połowie z przed-

*) Kalendarz samorządowy 1927.

***) Podobne obliczenia znajdujemy w książce M. Z. Jaroszyńskiego — Gospodarka gmin wiejskich w Polsce. Warszawa, 1926.

stawicielei samorządu gminnego, w połowie zaś z czynników społecznych, kooptowanych przez zarząd gminy. Przez komitet biblioteczny posiada gmina wpływ bezpośredni na zarząd biblioteki. Również i w wypadku, gdy samorządy te przekazażą bibliotekom społecznym o charakterze publicznym „subwencje w ramach ustawowo przewidzianych świadczeń” — kontrola samorządu jest zupełnie dostateczna, biblioteki te bowiem obowiązane są pod każdym względem podporządkować się przepisom, obowiązującym biblioteki gminne, oraz poddać się zarządowi komitetu bibliotecznego, skład którego jest taki sam, jak przy innych bibliotekach gminnych.

Projekt powierzenia spraw bibliotek publicznych samorządom gminnym wywołał odrazu gorące dyskusje w prasie. Krytyka poruszała różne kwestje, lecz ta właśnie okazała się najbardziej dla wszystkich interesującą. Chodzi mianowicie o części kraju, które są zamieszkane przez mniejszości narodowe, gdzie Polacy nie stanowią większości.

Wkraczamy tu w dziedzinę polityczną, która prawdopodobnie stanie się taranem do rozbijania ustawy w przyszłym sejmie przez ugrupowania uważające mniejszości narodowe za „czynniki wrogie dla państwa”. Sprawa ta tak ściśle się wiąże z całością polityki państwa względem mniejszości narodowych, że rozstrzygnięta być może tylko w związku z tą całością. Zajmując się tą sprawą artykuł niniejszy wybiegałby poza określone sobie ramy.

Trudno jednak nie zauważyć, iż powierzając zarządom gmin tak ważne funkcje administracyjne, jak opieka społeczna i oświata pozaszkolna, dziwnym się wydaje brak zaufania w sprawie dotyczącej utrzymywania bibliotek publicznych. Nie ulega wątpliwości, że mniejszości narodowe będą chciały wykorzystać biblioteki publiczne dla celów swej propagandy. Jest to jednak obowiązkiem odpowiednio zorganizowanej kontroli państwowej, aby propaganda ta nie stała się antypaństwową oraz by biblioteka pomagała w swobodnym rozwoju kulturalnym każdej narodowości, zamieszkałej w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej.

Ciekawym jest pod tym względem przykład Czechosłowacji, która posiada u siebie tylko 65% Czechów łącznie ze Słowakami; reszta mieszkańców to Niemcy, Rusini, Polacy i Madziarowie.

Otóż Czechosłowacja nie bała się powierzyć spraw bibliotek publicznych samorządom gminnym oraz dać bibliotekom różnych narodowości całkowitą autonomję wraz z własnymi centralami i własnym instruktorem w Ministerstwie Oświaty. Dziś po dziewięciu latach działania ustawy bibliotecznej — Czesi nie mają jej pod tym względem nic do zarzucenia.

Ustawa powierza kierownictwo biblioteki fachowemu bibliotekarzowi, który w miastach liczących powyżej 10 tysięcy mieszkańców otrzymuje wynagrodzenie, pozwalające na całkowite poświęcenie się pracy bibliotecznej. W gminach mniejszych wy-

nagrodzenie to określa się w drodze umowy i praca biblioteczna traktowana jest jako zajęcie dodatkowe. Naturalnie i w tym wypadku pracownik biblioteczny powinien mieć, o ile możliwości, dostateczne kwalifikacje zawodowe.

Bibliotek większych (w miejscowościach wyżej 10 tysięcy mieszkańców) jest stosunkowo nie tak dużo i tam można będzie postawić wymagania całkowitego wykształcenia bibliotekarza.

Sprawa wykształcenia bibliotekarzy oraz nadzoru nad rozwojem bibliotek gminnych jest nadzwyczaj ważnym czynnikiem przy wykonaniu ustawy. Pracownik biblioteki orjentować się powinien w materiale książkowym odpowiednim dla biblioteki, umieć opracować łatwo dostępny katalog i pomocnicze zestawienia bibliograficzne; powinien umieć zachęcić do czytania i orjentować się w różnych typach czytelników. Dobre urządzenie techniczne niewielkiej nawet biblioteki ułatwia znakomicie korzystanie czytelnikom mało wyrobionym.

Wykształcenie bibliotekarzy zaliczono w projekcie ustawy do obowiązków Ministerstwa W. R. i O. P. Będzie to kształcenie instruktorów i kierowników większych bibliotek w szkołach jedno lub dwuletnich oraz urządzanie kursów krótkoterminowych dla pracowników małych bibliotek.

Nadzór nad prawidłową działalnością bibliotek powierzony jest również Ministerstwu Oświaty, które ma ustanowić potrzebnych instruktorów oraz inspektorów bibliotecznych i decydować będzie z mocą obowiązującą we wszystkich spornych kwestiach. Przy Ministerstwie Oświaty powołana zostanie do życia Państwowa Rada bibliotek publicznych, służąc za organ doradczy i opiniodawczy. Skład tej Rady określą przepisy wykonawcze, które wyjaśnią również wiele kwestyj wprowadzonych do projektu ustawy w formie ogólnikowej.

Ustawa ma wejść w życie w półtora roku od dnia jej uchwalenia. Czas ten powinien być zużyty na przygotowania. A więc opracowanie katalogów informacyjnych dla bibliotek gminnych o najlepszych książkach z różnych dziedzin; opracowanie szczegółowych instrukcji dotyczących prowadzenia bibliotek gminnych; wykształcenia w pierwszej linii odpowiedniej liczby instruktorów. Należałoby, wzorem Czechosłowacji, zorganizować centralę zakupów książek, skąd biblioteki gminne otrzywałyby za odpowiednim rabatem księgarskim książki należycie oprawione; gdzie mogłyby otrzymać za opłatą wszystkie urządzenia techniczne potrzebne dla biblioteki — a więc kartki katalogowe, zeszyty kontrolne, inwentarz, szafki lub półki — jednym słowem, wszystko, co jest potrzebne dla dobrego obsługiwanie czytelnika i technicznego prowadzenia biblioteki. W ten sposób pracownicy bibliotek gminnych mieliby pracę ułatwioną, a dobre podręczniki i instrukcje mogłyby w pewnej mierze usunąć brak wykształcenia fachowego.

Znaczenie centrali zakupów oraz dobrej organizacji władzy nadzorczej w Ministerstwie Oświaty — są te dwie sprawy pierwszorzędnej doniosłości przy wprowadzeniu w życie ustawy bibliotecznej.

J. FILIPKOWSKA - SZEMPLIŃSKA.

JAK PROWADZIĆ OŚWIATĘ POZASZKOLNĄ NA TERENACH MIESZANYCH NARODOWOŚCIOWO *).

Nie ulega wątpliwości, że życie wewnętrzne naszego państwa jest nader zagmatwane i skomplikowane, a wynika to ze zbyt nierównego poziomu kulturalnego mas narodowych, nieuregulowanych a niezmiernie palących spraw gospodarczych, narodowościowych, wyznaniowych. Biorąc już tylko pod uwagę tę okoliczność, że w państwie o ustroju republikańskim jest około 75% analfabetów społeczno-obywatelskich a jednocześnie występuje wyspa 31% mniejszości narodowych, połączona z państwem jeszcze nieutrwalonymi, a tu i owdzie wręcz słabymi węzłami, to już te dwa fakty utrudniają normalny bieg życia. Wobec tych faktów musimy wytworzyć, zgodnie z dobrą sławą imienia narodowego, polską rację stanu — wytworzyć zdecydowaną i rozsądną politykę państwową w stosunku do mniejszości. Mniejszości terytorjalne (Rusini, Białorusini, Niemcy) stanowią przeszło 22% ogółu mieszkańców. Wśród nich na pierwszy plan wysuwają się Rusini, zamieszkujący we wschodniej części naszego województwa, a to ze względu na siłę ich z dnia na dzień rosnącą, uświadomienie narodowe, obecność za kordonem Ukrainy Sowieckiej, pod opieką Rosji.

Konieczność ustalenia państwowej polityki w tej sprawie wynika jeszcze z przyczyn międzynarodowych. W dzisiejszej konstelacji politycznej, a w przyszłości tembardziej, sprawa mniejszości jest regulowana traktatami międzynarodowymi i postanowieniami Ligi Narodów. Współcześnie zaczyna być realizowana sprawiedliwość etniczna, sprowadzająca się do dwu zasadniczych praw: 1) zachowania swej narodowości, pielęgnowania mowy ojczystej i właściwości narodowo-wyznaniowych (art. 109 Konst. Rzeczyposp.) i 2) stanowienia, w większym lub mniejszym stopniu, narodów o sobie (art. 109, 110). Prawa te znalazły swój wyraz w Konstytucji, a wobec tego nie mamy potrzeby powoływania się na umowy międzynarodowe w tej materji.

Przechodząc do szczegółowszego omówienia zagadnienia stosunku oświatowca do mniejszości, musimy się przedtem zorjentować

*) Referat wygłoszony na Zjeździe wojewódzkim w Lublinie 13.VI 1927 r.

wać w stanie prawno-politycznym mniejszości. Po zawarciu traktatu ryskiego, mieszkające na wschodzie mniejszości słowiańskie znalazły się w obrębie Państwa Polskiego. W traktacie tym uznano istnienie niepodległej Ukrainy (sowieckiej), jednakże rola tworzenia tego państwa pozostała w ręku Sowieców. Ten fakt wznawiający w teorii zasadę niepodległości Ukrainy, w praktyce zaś podziału terytorjum ruskiego, ma dla nas znaczenie bardzo wielkie, bowiem nieuregulowane stosunki narodowościowe mogą się przyczynić do powstania silnej irredenty ukraińskiej. Biorąc pod uwagę proces wzrastającego uświadomienia narodowego Rusinów i możliwość powstania, nie przesądzając terminu, istotnie niezależnego państwa ukraińskiego, musimy nakreślić taki plan pracy, któryby miał na celu nawiązanie z narodem ruskim przyjaznych stosunków, pozyskanie go dla kultury państwowej, a w czasie najbliższym i obecnym nie był przyczyną, powodującą powstawanie i tak już mnogich ran na ciele państwa, a co gorzej nie zapalał naszego dachu państwa od wschodu.

Organizm państwowy normalniej się rozwija, o ile jest bardziej spójnym, t. j. takim, którego jeden z najważniejszych czynników — mieszkańcy — obywatele połączeni są przeróżnymi węzłami. Są one dwojakiej natury: duchowej i materialnej. W celu połączenia węzłami wzajemnej zależności i zaspokojenia potrzeb obywateli, państwo prowadzi odpowiednią politykę kulturalno-oświatową i gospodarczą. Celem pierwszego działu pracy jest wychowanie dobrego obywatela.

W pracy wychowawczej w odniesieniu do mniejszości ścierają się dwa poglądy: dobrym obywatelem może być tylko Polak lub może być równie dobrze obywatel narodowości niepolskiej. W konsekwencji tych stanowisk zarysowują się dwie metody: 1) tłumienie właściwości narodowych mniejszości i w rezultacie dążenie do wynarodowienia, a tem samem zwiększenia liczby obywateli narodowości polskiej lub 2) droga rozwoju właściwości narodowych mniejszości, zaspokojenia dążeń kulturalno - oświatowych. Która z tych dróg prowadzi pręcej do celu? Mojem zdaniem, metoda tłumienia rozwoju narodowego mniejszości nie tylko, że jest zaprzeczeniem dwu wspomnianych praw, ale wzmaga nienawiść, stwarza dwa zwalczające się obozy narodowe, kieruje sympatję ludności do „niepodległej” Ukrainy poza kordon, a wtedy znika możliwość wychowania i kulturalnego oddziaływania na mniejszości. Oto co mówi o tej metodzie prof. Förster: *) „Nie ulega np. wątpliwości, że polityka niemiecka na kresach z ludnością polską, duńską i alzacką, przez stosowanie niepedagogicznej i jednostronnie ciemnizyjskiej metody, ma za sobą wiele ciężkich i nie tak łatwo dających się powetować niepowodzeń. Nasi politycy realni nie chcą widzieć skutków, jakie ich zarządzenia wywołują

*) Förster: Wychowanie obywatelskie str. 95, 06, 97.

w świecie psychicznym, i to z konsekwencją, budzącą istotnie zdumienie w czasach, kiedy nawet poskramiacze zwierząt zarzucają metodę przymusu i bicza i dostarczają tyle w najwyższym stopniu pouczających przykładów, ile zdziałać może odwołanie się do pierwiastka psychicznego i do społecznych popędów — nawet w dziekiem zwierzęciu”. Ileż słuszności w zastosowaniu także do naszych stosunków za czasów Grabszczyzny. Niestety nietylko...

Natomiast rozwijanie właściwości narodowych przywiązuje je do państwa, usuwa tarcie, zaszczebia kulturę polską, usuwa z pod wpływu wrogich nam czynników. Zatem za Försterem mogliśmy do oświatowca skierować wezwanie:

„Wżyj się w psychologię ujarzmionych i pogwałconych plecion, starając się szczególnem poszanowaniem ich duchowych dóbr kulturalnych i prawdziwie rycerskim szacunkiem dla ich tradycyj historycznych i narodowych drażliwości wyjść jakoby na spotkanie ich głębokiej depresji uczuć narodowych. Przez taką wielkoduszną ochronę dasz podbitym najlepszy dowód, że dość znajdą miejsca dla swej wierności, w ten też jedyny sposób wychowasz ich ku poszanowaniu własnych twych żądań i zapobiegiesz temu, by nowa wierność i stara nie były odczuwane jako nieprzejezdne przeciwieństwa”.

Wobec tego, iż powyżej stanęliśmy na stanowisku metody rozwijania wartości narodowych mniejszości, cel wychowania ludności ziem mieszanych musimy określić jako dążenie do godzenia i łączenia dla zgodnego współżycia ludności ziem mieszanych narodowo i wychowanie na dobrych obywateli państwa narodowości polskiej i niepolskiej, pozostających we wzajemnym szacunku.

Przechodząc do omawiania czynników wychowawczych, musimy podkreślić wielką wagę w tej mierze polityki gospodarczej i kulturalnej rządu. Wpływ kultury polskiej na tereny mieszane pod względem narodowym dokonuje się przez cały szereg czynników jak: szkoły, prasę, organizacje społeczne, samorząd i t. d. To wychowujące oddziaływanie kulturalne państwa na mniejszość będzie tem skuteczniejsze, im większe będzie zaufanie obywateli do państwa i im bardziej będzie oparte na poznaniu duszy narodu, zapewnieniu rozwoju właściwości narodowych.

Dla oświatowca istnieją znaczne trudności w pracy kulturalno-oświatowej na tych mieszanych terenach, a wynikają one z różnic wyznaniowych, narodowych i stanowych (klasowych).

Ludność niepolaska żywi niejednokrotnie przekonanie, że praca kulturalno-oświatowa i szkolna prowadzą do wynarodowienia, a dzieje się to tembardziej, gdy oświatowiec istotnie prowadzi pracę szowinistycznie - narodową lub wręcz wynaradawiającą. W tych warunkach nie może być mowy o pracy oświatowej. Dlatego na terenach mieszanych narodowo oświatowiec winien być daleki od wszelakiego szowinizmu narodowego, winien narówni, w każdym stosunku życiowym, szanować narody Rzeczypospolitej.

Zgodnie ze szczytnymi hasłami narodowo-państwowymi: równi z równymi, wolni z wolnymi — winniśmy podkreślać ideały pokoju, współżycia i współpracy narodów świata. Na tle tych ogólnych tendencji narodów, gdy niemi będą nacechowane nasze myśli i wysiłki, łatwiej, mimo różnic narodowościowych, będziemy mogli nawiązać kontakt z mniejszościami, a wtedy zaistnieje możność oddziaływania kulturalnego.

Drugą trudnością są różnice wyznaniowe. I tutaj oświatowiec musi wykazać uszanowanie dla wiary mniejszości, uznać równość religii. Uczucie religijne tkwi głęboko w duszy ludu, i dlatego oświatowiec winien tu szczególnie uważać, by często nieopatrznie nie zadrasnąć drażliwych uczuć wyznaniowych. Dlatego też wzniecanie nienawiści wyznaniowych, dążenie do restytucji świątyni prawosławnych dla katolicyzmu, nie mówiąc już o tem, że prawo restytucji gmatwa już i tak skomplikowane stosunki, są wielkimi błędami, na długo przekreślającymi współżycie narodów i możność oddziaływania kulturalnego.

Trudność oddziaływania pozatem wypływa ze stosunku chłopca do inteligenta. Chłop już oddawna był przedmiotem zabiegów ze strony polskiej szlachty, rządu rosyjskiego, niemieckiego, i oto teraz znowu są starania rządu polskiego, jak sądzi chłop ruski, o jego duszę. Chłop dalej stał się przedmiotem targu polityków, i oto, zamiast być podmiotem w demokracji, jest tylko — przedmiotem. Chłop bronił się, trzymając się zdala od tych wpływów. I zwyciężał. Dziś czyni to samo. Dlatego by umożliwić zbliżenie się i współpracę z chłopem, sprawić trzeba, by on czuł się „gospodarzem” w państwie, był siłą równą innym. „Nie da się zaprzeczyć, że w potocznym, przeciętnym życiu mamy dwie kategorie obywateli. Kategorję wyższą stanowi inteligencja, niższą chłopci. Dla każdego przeciętnego inteligenta: urzędnika, lekarza, adwokata, księdza, w każdym stosunku życiowym, chłop będzie zawsze stroną niższą i głupszą, chociażby naprawdę było zupełnie przeciwnie *). Wieś zaś (często podświadomie), a szczególnie wieś ruska, czuje swoją wielką krzywdę, tłumi w sobie bezsilny gniew i nieufnym okiem patrzy na inteligenta. Koniecznym zatem warunkiem jest zdemokratyzowanie stosunku oświatowca w życiu codziennym do chłopca, bez względu na różnice religii i narodowości.

Na terenach mieszanych pod względem narodowościowym, wychodząc z zasady łączenia i godzenia narodów dla współpracy i współżycia, winno się rozwijać te działy pracy, które są wspólne dla wszystkich narodów i gdzie nie wchodzi w grę różniący moment narodowościowy i wyznaniowy. Ponieważ najważniejszym czynnikiem, przywiązującym ludność do państwa, jest dobrobyt gospodarczy, dlatego też należy szczególną troską otoczyć spól-

*) *Polska Oświata Pozaszkolna*, Roczn. 1926. Bień: Metoda poznawania wsi i współpracy z nią.

dzielnie, kółka rolnicze, kasy pożyczkowo - oszczędnościowe, mleczarnie i wszelkie inne działy pracy gospodarczej. Poza tem za koniecznością tej pracy przemawiają realizm włościanina, przykład Niemców na terenach zachodnich, zniechęcenie chłopów do polityki, nawet ukraińskiej, a zwrot do pracy gospodarczej. Na tle zbliżenia, poznania i współpracy w tej dziedzinie, ludność powoli, stopniowo zbliży się do kultury polskiej. Praca ta jednak jest długą, męczącą, wymagającą spokoju i cierpliwości, jak każda praca wychowawcza. Dalszym etapem, (w wielu miejscach już to można robić obecnie) będzie już właściwe oddziaływanie oświatowo-kulturalne. Należy w tej pracy unikać znowu momentów drażniących (np. historia), zbyt gwałtownego forsowania kultury polskiej, a raczej należy pokazywać ją mniejszościom. Niezmiernie ważnymi czynnikami w tej dziedzinie są wycieczki do centrów kultury polskiej, służba żołnierzy z Kresów w Wielkopolsce, pokazywanie tej kultury w teatrze, kinie, obrazach, wystawach i t. d. Poza tem należy zwrócić uwagę na chóry i teatry w języku narodowym mniejszości i polskim.

Na tych terenach ważną rolę, jako czynnik kulturalno-państwowy, odgrywa szkoła, która przez największy skarb rodziców — dziecko, ma możność oddziaływania kulturalnego na otoczenie. Rzecz naturalna, szkoła nie może iść naprzeciw dążeniom narodowym rodziców, gdyż wtedy staje się tylko źródłem nienawiści. Szkoły nasze winny brać pod tym względem przykład z Liceum Krzemienieckiego i szkół wileńskich z lat 1815 — 1830. Jednakże szkoły tylko wtedy mogą stać się czynnikiem promieniowania kulturalnego na otoczenie, gdy nawiążą stosunki z rodzicami, gdy zwiążą ich nicią zainteresowania z życiem szkoły, a temsamem wciągną w orbitę wpływów szkolnych. Niezmiernie ważnymi czynnikami na tych terenach są: bezpośrednie zaznajamianie rodziców z pracą szkolną przez organizowanie wystaw, pokazów, chórów, przedstawień, zabaw dziecięcych i t. d.

W pracy oświatowo-społecznej na terenach mieszanych pod względem narodowościowym najważniejszą jest rzeczą zdanie sobie sprawy, w jakim kierunku mamy zmierzać i to starałem się podkreślić w swych rozważaniach, a już z tego wypłyną metody postępowania. Żywię mocne przekonanie, że praca wyda tylko wtedy dodatnie wyniki dla państwa, gdy zostanie oparta o idee słuszności i sprawiedliwości.

CZESŁAW WYCECH.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Stan oświaty wśród dorosłych w powiecie Sandomierskim.

W czerwcu 1927 r. na terenie powiatu sandomierskiego przeprowadzono w porozumieniu z wizytatorem O. S. Warszawskiego p. Walerjanem Kuropatwińskim wykaz stanu oświatowego.

Na podstawie nadesłanych druków, koszt których pokrył Wydział Powiatowy w Sandomierzu, dzięki poparciu p. Starosty Marjana Węgleńskiego, dokonano spisu nauczycielstwo.

Formularz ten na okładkowej stronie zawierał instrukcje dla sporządzających wykaz stanu oświatowego. Spis trwał trzy dni i dał następujące wyniki w poszczególnych miastach i gminach *).

Dla naświetlania stanu oświatowego ważne są trzy rubryki: analfabeta zupełny, t. j. nieumiejący ani czytać, ani pisać; półanalfabeta umiejący czytać, chociaż słabo, ale nieumiejący pisać; oraz umiejący czytać i pisać w języku ojczystym.

Bez względu na wiek stan ten przedstawia się w powiecie tak:

analfabetów	34%
półanalfabetów	18%
umiejących czytać i pisać	48%

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że półanalfabeci są naogół elementem ujemnym, to zauważymy, że w powiecie sandomierskim analfabetyzm wynosi jeszcze 52%. Jest to liczba duża i zagrażająca. Instytucje oświatowe oraz referat oświaty pozaszkolnej Zw. Pol. Naucz. Szkół Powsz. winien wziąć to mocno pod uwagę i sieć kursów dla dorosłych winna pokryć powiat.

W dużej mierze z pomocą w walce z analfabetyzmem mogą przyjść różne instytucje zatrudniające pracowników, które, żądając wykazania się umiejętnością czytania i pisania, podniecająco działałyby na ogół i frekwencja kursów dla dorosłych wzmogłaby się.

Wezmę przykład: Bank ziemi sandomierskiej postanowił udzielać pożyczek tylko tym, którzy są piśmienni. Tego rodzaju wiadomość, o ile rozejdzie się po wsiach, przyczyni się niewątpliwie do wzmoczenia frekwencji kursów wieczorowych i pilniejszego korzystania z nauki.

Dotychczasowe bowiem doświadczenia dowodzą, że zorganizowanie kursów napotyka na bierny głuchy opór, a mianowicie ludność nie reaguje ani na wezwanie nauczyciela, ani na wezwanie księdza z ambony, ani inne środki nie działają.

Bywa niekiedy, że wezwania te odnoszą skutek, ale to pozornie, bo zapisuje się na kurs znacznie większa liczba osób i stopniowo maleje, tak że kurs bywa rozwiązany z braku słuchaczy.

*) Por. tabelkę na str. 161.

G M I N A

Wiek	Płeć		W wieku od lat 14 ukończonych do lat 21 nieukończonych						W wieku od lat 21 ukończonych do lat 40 nieukończonych						W wieku od lat 40 ukończonych i starszych							
	męska	żeńską	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
M. Sandomierz . . .	1294	1795	61	38	519	158	344	116	226	121	928	548	565	162	492	157	547	852	292	52	23	ukończył szkołę powszechną, lub 3 kl. szk. średniej
M. Staszów . . .	2545	2898	134	75	1096	325	825	155	436	239	1558	873	1177	183	853	262	790	1212	619	74	74	do szkoły uczęszczał, ale ca- tego jej kursu nie ukończył
M. Zawichost . . .	873	913	55	11	354	71	287	62	216	50	439	314	362	29	363	75	223	460	181	20	20	uczęszczał
Gm. Dwikozy . . .	2397	2470	80	58	1088	118	797	311	460	306	1128	820	887	187	983	330	434	1376	302	69	69	wcale do szkoły nie uczęszczał
" Jurkowie . . .	2965	3096	347	240	1067	525	970	159	867	539	1006	1364	920	128	1328	377	290	1761	175	59	59	ukończył szkołę powszechną, lub 3 kl. szk. średniej
" Klimontów . . .	3145	3472	279	229	1170	531	907	240	788	600	1355	1570	845	278	1264	500	482	1829	285	132	132	do szkoły uczęszczał, ale ca- tego jej kursu nie ukończył
" Koprzywnica . . .	2325	2603	199	77	1000	291	876	109	604	391	919	1271	508	135	975	362	401	1431	246	61	61	uczęszczał
" Lipnik . . .	2030	2202	191	175	671	353	543	141	520	478	763	1097	541	123	823	354	257	1267	100	67	67	wcale do szkoły nie uczęszczał
" Łonów . . .	4034	2314	121	107	921	183	766	200	378	339	979	780	794	122	856	335	312	1215	238	50	50	ukończył szkołę powszechną, lub 3 kl. szk. średniej
" Obrazów . . .	1695	1795	130	119	584	257	444	132	409	422	595	1117	261	48	687	340	204	1188	36	7	7	do szkoły uczęszczał, ale ca- tego jej kursu nie ukończył
" Osiek . . .	2716	3009	275	249	953	444	808	225	783	569	895	1362	730	155	1226	445	330	1679	257	65	65	uczęszczał
" Połaniec . . .	1594	1773	169	120	516	203	586	16	465	212	703	644	711	25	748	143	291	880	290	12	12	do szkoły uczęszczał, ale ca- tego jej kursu nie ukończył
" Rytwiany . . .	1509	1584	60	43	615	85	425	208	172	142	920	292	705	237	463	199	479	632	359	150	150	uczęszczał
" Samborzec . . .	2043	2146	114	110	803	194	505	328	563	461	744	1134	511	123	942	262	190	1252	113	29	29	do szkoły uczęszczał, ale ca- tego jej kursu nie ukończył
" Wilczyce . . .	2004	2056	70	99	839	130	597	281	347	444	949	881	723	136	670	401	241	1160	123	29	29	uczęszczał
" Tursko Wielkie . . .	1499	1662	112	80	552	139	602	3	423	225	663	586	712	13	690	209	207	888	215	3	3	do szkoły uczęszczał, ale ca- tego jej kursu nie ukończył
" Wiśniowa . . .	7949	2074	233	224	608	366	626	73	539	430	653	1022	483	117	793	307	236	1099	163	74	74	uczęszczał
Ogółem . . .	34617	37862	2630	2054	13356	4373	10908	2759	8146	5968	15197	15875	11435	2201	14156	5058	5914	20181	3994	953	953	do szkoły uczęszczał, ale ca- tego jej kursu nie ukończył

Mimo to 10 lat szkolnictwa polskiego oddziało wybitnie na zmniejszenie ilości analfabetów w powiecie w zależności od wieku. Ujawni się to dobitniej, gdy porównamy procentowo liczbę analfabetów w trzech okresach, a mianowicie: w wieku od lat 14 do lat 21; w wieku od lat 21 do lat 40 oraz od lat 40 w zwyż.

Wiek	Analfabeci	Półanalfabeci	Ogółem
14 lat do 21	4%	3%	7%
21 „ „ 40	11%	8%	19%
40 „ i dalej	19%	7%	26%
	34%	18%	52%

Widzimy więc, że młodzież, którą dzięki powszechnemu nauczaniu, aczkolwiek nie wszędzie i nierównomiernie wprowadzonego w życie, daje bardzo mały procent analfabetów, bo zaledwie 7%, zaś procent ten wybitnie wzrasta w miarę wieku.

Jeżeli w porównaniu liczba 7 na sto jest małą, to w istocie swej jest to duża liczba dla tego wieku, bo daje w jednym powiecie około 5 tysięcy młodzieży w wieku od lat 14 do 21 nie umiejących prawidłowo czytać i pisać. Liczba to przerażająca!

Szczególniej pod uwagę ten stan winny wziąć Koła Młodzieży Wiejskiej i starać się o tworzenie kursów, by nie było członków nie umiejących czytać i pisać. Organizacje te mogłyby dodatkowo współdziałać z miejscową lub najbliższą szkołą, by młodzież — miast spędzać długie wieczory na bezmyślnych muzykach — zdobywała wiedzę.

Dane otrzymane ze spisu najdobitniej wskazują na ogrom koniecznej pracy celem zniszczenia analfabetyzmu w powiecie. Sił tych nie zabraknie, bowiem nauczycielstwo z całą gotowością podejmie się tej pracy, ale brak środków materialnych i zrozumienia wagi walki z analfabetyzmem u tych, których powołano jako przedstawicieli ludności do Wydziału Powiatowego i Sejmiku.

Wielką ilość energii, jaką włożono w roku ubiegłym na budżetowym posiedzeniu sejmiku, by przekonać o konieczności uchwalenia niewielkiej sumy na prowadzenie kursów dla dorosłych, nie znalazła oddźwięku nietylko u członków sejmiku (po za nielicznymi wyjątkami), ale, co ważniejsze, u inteligentów Wydziału Powiatowego.

Dzisiaj nowy Sejmik i Wydział Powiatowy winien naprawić to zło ubiegłe i wstawić odpowiednią sumę na walkę z ciemnotą, bo cyfry ostatniego spisu są zatrważające.

Przedstawiciele nauczycielstwa i Sejmiku nie powinni czekać posiedzenia, ale przedtem urabiać przychylną opinię, by wtedy, kiedy sprawa stanie się aktualną, Sejmik był odpowiednio przygotowany.

W roku bieżącym mamy 18 kursów dla dorosłych z liczbą

sluchaczy około 500. W 20 punktach czyniono usilne starania, lecz bez skutku. Powyższa liczba kursów nie powinna wygasnąć, bo to zaczątek dalszego rozwoju tej tak ważnej w powiecie akcji. Z jednej strony zależy to będzie w dużym stopniu od tej sumy energii i dobrej woli, jaką włoży nauczycielstwo w kierunku przekonania uczestników, przez uczynienie nauki zajmującą, że nauka jest potrzebną i że zdobyć ją można.

Z drugiej strony podtrzymać należy dobrą wolę nauczycielstwa przez skromne chociażby wynagrodzenie za włożony trud.

Do tego potrzeba jasnego zdawania sobie sprawy ze stanu oświatowego w powiecie i następstw tego stanu.

I tu ważna rola przypada nauczycielstwu, które prowadziło spisy, a tem samem jest najlepiej poinformowane o stanie tej sprawy.

Szczególniej przeto wtajemniczyć należy wszystkich radnych gmin i miast, członków Sejmiku Powiatowego i Wydziału, by znając rozmiary analfabetyzmu w poszczególnych gminach i miastach oraz w całym powiecie wprowadzili w budżetach odpowiednie sumy na walkę z tym największym wrogiem — ciemnotą.

WACŁAW S. LASKOWSKI.

M A T E R J A Ł Y.

Z działalności oświatowej Związku P. N. S. P.

W ostatnich miesiącach b. r. odbył się szereg zjazdów wojewódzkich i powiatowych, na których omawiane było zagadnienie pracy społeczno - oświatowej nauczycielstwa tudzież omawiana była rola Związku w tej pracy. Z ramienia Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Zw. Pol. Naucz. Szkół Powszechnych kol. Kazimierz Maj wyjeżdżał z referatami o pracy społecznej nauczycielstwa na zjazdy do Ostrowi Mazowieckiej, Łomży, Ostrowca, Rawy Mazowieckiej i Poznania. W czerwcu odbędą się zjazdy w Wilnie i Nowogrodzku, na których również będzie referowane zagadnienie pracy społecznej nauczycielstwa szkół powszechnych.

Wydział Oświaty Pozaszkolnej Zw. P. N. S. P. prócz powyższego, prowadzi w chwili wydawania tego numeru prace następujące: 1) przygotowuje do druku książkę, poświęconą programowi i organizacji pracy oświatowej Zw. Pol. Naucz. S. P.; 2) organizuje konferencję nauczycieli, działaczy samorządowych, która odbędzie się w początkach nowego roku szkolnego; 3) organizuje dwutygodniowy kurs pracy społecznej dla nauczycieli (kurs ten odbędzie się w sierpniu b. r. w Zakopanem).

Kursy dla dorosłych Ogniska Związku P. N. S. P. w Wołominie — posiadały w roku szkolnym 1926/27—130 osób płci obojga w wieku od 15 do 24 lat. Uruchomione były 4 grupy, przyczem grupa I odpowiadała poziomowi I i II oddziału szkoły powszechnej, grupa II poziomowi III i IV czwartego oddziału, grupa III poziomowi V i VI oddziału i wreszcie grupa IV poziomowi VII oddziału. Na grupę I uczęszczało 50 osób, z tych 41 otrzymało promocję do grupy następnej, na II uczęszczało 43 osoby, promocję otrzymało 34 osoby, na III — 27 osób, promocję otrzymało 22 osoby, na IV — 10, z tych na zasadzie orzeczenia komisji egzaminacyjnej, której przewodniczącym był inspektor szkolny pow. radzyńskiego p. Grzegorz Winogrodzki, 6 osób otrzymało świadectwa z ukończenia kursu w zakresie siedmiu oddziałów szkoły powszechnej.

Lekcje na kursach odbywały się pięć razy tygodniowo, z wyjątkiem soboty i niedzieli, każda godzina lekcyjna wynosiła 45 minut. I grupa miała tygodniowo 15 godzin, II grupa — 19 godzin, III grupa — 20 godzin, IV grupa — 20 godzin, łącznie cztery grupy miały tygodniowo 74 godziny lekcyjne. Kierownikiem kursów był kol. Dr. Józef Kwapiszewski, personel nauczycielski składał się z następujących kol.: W. Peretjatkowiczowa, W. Bublewska, H. Żylińska, Z. Rotkinówna, J. Knapikówna, H. Tesznerówna, J. Wojtyński i Br. Zawadzki.

W czasie roku szkolnego słuchacze kursów zorganizowali dwa przedstawienia teatralne własnymi siłami oraz kilkakrotnie korzystali ze szkolnego kina. Nauczanie odbywało się bezpłatnie.

*

Działalność Powiatowego Związku Komunalnego powiatu Będzińskiego na polu oświaty pozaszkolnej została zapoczątkowana w 1923 roku i dotychczas przez okres 5-letni jest prowadzona w kierunku kształcenia młodocianych i dorosłych mieszkańców powiatu Będzińskiego, którzy z różnych przyczyn nie byli w stanie wykształcić się w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej.

Sejmik, chcąc podnieść wiedzę mieszkańców, najbardziej pod względem oświatowym zaniedbanych miejscowości, postanowił własnym kosztem prowadzić kursy wieczorowe w Ogniskach oświaty pozaszkolnej, otwartych w różnych wioskach, należących do gmin, mających charakter czysto rolniczy oraz rolniczo-przemysłowy.

Kursy wieczorowe, oparte są na programie, opracowanym przez Powiatową Komisję Oświaty Pozaszkolnej w porozumieniu z instruktorjatem Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych w Warszawie. Program nauki na kursach podzielony był na 2 typy, a mianowicie: I typ kursów obejmował w swym zakresie wiadomości pierwszych V klas szkoły powszechnej; II typ VI i VII klasy tejże szkoły. Na kursach I-go typu wykłady odbywały się przez 9 go-

dzin tygodniowo, na kursach zaś II typu przez 15 godzin tygodniowo. Kurs I typu trwał 4 lata, II-go typu 1 rok. Roczny okres szkolny kursów w miejscowościach o charakterze rolniczym rozpoczynał się w październiku a kończył się z końcem marca lub kwietnia przyszłego roku, czyli trwał przez 6 lub 7 miesięcy, w miejscowościach zaś o charakterze rolniczo-przemysłowym i przemysłowym rozpoczynał się także w październiku, a kończył się z końcem maja lub czerwca następnego roku, czyli trwał przez 8 ewentualnie 9 miesięcy.

Frekwencja na kursach nie była jednolita, rwała się czasami zwłaszcza w Ogniskach miejscowości przemysłowych, a to wskutek tego, że uczestnicy kursów rekrutują się przeważnie z pracowników zakładów przemysłowych i innych. Należy jednak zaznaczyć, że mimo tych trudności większa część kursistów idzie naprzód i zdobywa wiedzę przy pomocy finansowej Sejmiku.

Poza nauką na kursach, nauczycielstwo wykładające na kursach, urządzało serje odczytów, koncertów, przedstawień teatralnych, wieczornic i t. p., przyчем przy wielu Ogniskach istniały Koła Oświatowe słuchaczy, względnie inne formy samorządu. W roku szkolnym 1927/28 w Ogniskach w Grodźcu, Sarnowie i Wymysłowie otwarto świetlice, do których zaprenumerowano po kilka czasopism z różnych dziedzin. Nauka odbywała się w budynkach szkolnych.

Po skończeniu kursu słuchacze, którzy są przygotowani odpowiednio, otrzymują poświadczenia z odbytej nauki.

Całkowitą działalność Sejmiku na polu oświaty pozaszkolnej w okresie za 1923/24 — 1927/28 r. ilustruje załączone poniżej zestawienie*).

Należy również nadmienić, iż Sejmik Będziński w budżecie zwyczajnym na 1928/29 r. przeznaczył razem na oświatę Zł. 119.868 gr. 67, w tem na oświatę przedszkolną zł. 40.478.—, pozaszkolną zł. 30.000.—, na higienę szkolną zł. 19.468 gr. 48, na szkolnictwo powszechne zł. 13.210.—, na szkolnictwo średnie zł. 4.500.—, na szkolnictwo wyższe zł. 1.900.—, w tem subwencja na założenie bibliotek publicznych zł. 2.000.—, dla Towarzystw Kulturalno-Oświatowych zł. 650.—, dla Tow. Opieki nad Górą Zamkową w Będzinie (na budowę muzeum regionalnego na Zamku) zł. 1.000; na budowę pomnika ku czci poległych 11 p. p. ziemi będzińskiej zł. 1.000.—, na budowę domów ludowych zł. 3.000.—; w budżecie nadzwyczajnym razem zł. 80.000.—, w tem subwencja dla gmin na budowę lokali szkolnych zł. 70.000.—, subwencja dla szkoły Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu zł. 5.000.—, na budowę gmachu Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Sosnowcu zł. 5.000.—, — ogółem w budżecie zwyczajnym i nadzwyczajnym zł. 199.868 gr. 67.

*) Patrz tablica nasr. 166.

ZESTAWIENIE

przedstawiające działalność Wydziału Powiatowego Sejmiku Będzińskiego na polu oświaty pozaszkolnej za czas od 1923/24 do 1927/28 r.

Rok szkolny	I L O Ś Ć				Wiek słuchaczy	L I C Z B A				Ilość sił nauczycielskich wykładających na kursach	Suma wydana na kupno podręczników szkolnych i t. p.		Suma wydana na prowadzenie kursów w Ogniskach Oświaty Pozaszkolnej		
	Ognisk	Kompletów	Ogólna słuchaczy	mężczyzn		kobiet	dni nauki	godzin lekcyj	dni obecności (słuchaczo dni)		godzin obecności (słuchaczo-godz.)	Zł.	gr.	Mkp.	fen.
1923/24	9	29	774	551	223	14—30 lat	1557	4625	28796	87896	30	—	—	120.000,000	00
1924/25	16	39	787	558	229	14—30	2784	10062	29884	89652	46	—	—	34.317	11
1925/26	37	74	1711	1146	565	14—30	3529	16716	43301	186010	120	—	—	48.578	48
1926/27	47	85	2858	1502	751	14—30	4450	26715	53485	270364	160	2427	06	57.464	63
1927/28	28	64	1875	1353	522	14—30 lat	3569	16887	79175	218275	113	4111	30	58.309	06

przed podziałem powiatu Będzińskiego na powiaty Będziński i Zawierciański: po podziale powiatu Będzińskiego na powiaty Będziński i Zawierciański:

Z powyżej przytoczonych danych widać, że Powiatowy Związek Komunalny powiatu Będzińskiego nie szczędził sił swoich dla celów oświatowych, a wydane kwoty każdego roku najlepiej świadczą o tem, iż jest wyraźna dążność do pogłębienia programu i metod pracy na tem polu, z czego na przyszłość można się spodziewać jak najlepszych wyników dla Rzeczypospolitej i Jej obywateli.

*

Działalność Wydziału Społeczno - Wychowawczego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” w 1927 roku rozwijała się przede wszystkim w kierunku wzmocnienia organizacyjnego ruchu. W związku z tem Wydział starał się w pierwszym rzędzie spopularyzować samo zagadnienie i metody akcji w tym zakresie.

W tym celu przez współpracowników Wydziału umieszczane było w ciągu roku kilkanaście artykułów w „Społem” oraz szereg notatek i korespondencyj w „Społem” i „Spólnocie”.

Niezależnie od akcji przez pisma sprawa liczby członków spółdzielczości, sposobów metod propagandy za jednaniem nowych członków i wzmocnieniem lojalności i aktywności już zorganizowanych zostały wniesione przez Wydział na konferencje lustratorów, i konferencje okręgowe oraz na Zjazd, jako zagadnienie aktualne.

Działalność Rad Okręgowych zapoczątkowanego pod koniec roku Instruktorjatu Propagandowo-Organizacyjnego oraz uruchomionego Biura Prasowego szła przede wszystkim w kierunku tego zagadnienia.

W związku z tą akcją udało się wzbudzić większe zainteresowanie i dla ogólnych zagadnień propagandowych i ideowych ruchu.

Biorąc pod uwagę ważną rolę, jaką odgrywa w ruchu spółdzielczym pracownik, Wydział w granicach programu zatwierdzonego prowadził akcję dokształcania pracowników przez Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne i Kursy Letnie, rozszerzając ich program i liczbę uczestników. Niezależnie od kursów, organizowanych przez siebie współpracownicy Wydziału brali udział w wykładach w szeregu kursów organizowanych przez inne instytucje i uczelnie.

W roku sprawozdawczym wzmocniono również akcję na terenie szkolnym wśród młodzieży przede wszystkim seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych gospodarczych. Jednocześnie prowadzono akcję wśród nauczycielstwa, w szczególności szkół powszechnych. Pod koniec roku, na zasadzie porozumienia z Zarządem Głównym Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, została zorganizowana przy tym Związku przez współpracowników Wydziału specjalna Sekcja Spółdzielcza.

Utrzymując żywe stosunki z pokrewnymi instytucjami spół-

dzielczemi i szeregiem instytucyj społecznych i oświatowych, przez liczne konferencje, udział w Zjazdach, odczyty na terenie tych instytucyj w roku sprawozdawczym Wydział nawiązał łączność organizacyjną z Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego oraz z nowoorganizowanemi instytucjami oświatowo-społecznemi: ze Związkiem Przysposobienia Społecznego i Federacją Oświatową Organizacyj Socjalnych.

Znacznie rozszerzoną w roku sprawozdawczym działalność Wydziału możnaby ująć w trzech działach: pracy instrukcyjno-organizacyjnej, kształceniu pracowników i młodzieży oraz akcji prasowo-wydawniczej.

1. R a d y O k r ę g o w e w roku sprawozdawczym zostały upowszechnione i organizacyjnie utrwalone przy wszystkich Oddziałach Związku. Aby zapewnić R. O. materiał podręczny do organizowania referatów, odczytów, wykładów, pisania artykułów i korespondencji do prasy miejscowej — zostały skompletowane i rozesłane R. O. spółdzielcze biblioteczki średnio po 100 książek z różnych rodzajów i działów spółdzielczości. Ogółem do 27 R. O. wysłano 2874 książki na sumę zł. 6.844.—

2. I n s t r u k t o r j a t o r g a n i z a c y j n o - p r o p a g a n d o w y zorganizowany został w roku sprawozdawczym dla wzmocnienia stanu organizacyjnego (organizowanie nowych spółdzielni) i racjonalizacji pracy propagandowej.

3. K o n f e r e n c j e. Udział współpracowników Wydziału w różnego rodzaju konferencjach uzupełniał akcję organizacyjną. Z 60-ciu konferencyj okręgowych, jakie Związek zorganizował w 1927 roku, współpracownicy Wydziału brali udział w 25. Poza tem wzywali, przeprowadzali konferencje (z wydziałami społeczno-wychowawczemi, względnie radami i zarządami) w 86 poszczególnych spółdzielniach oraz 21 konferencyj na terenie różnych instytucyj społecznych i oświatowych.

4. A k c j a o c h a r a k t e r z e o g ó l n y m. Charakter ogólnopropagandowy miał udział w Centralnym Komitecie Dnia Spółdzielczości oraz w pracach organizacyjnych i wykonawczych przy przeprowadzeniu Dnia Spółdzielczości na terenie spółdzielni związkowych, a także udział w dwóch wystawach krajowych (w Łodzi i Garwolinie) i w Zjazdach spółdzielczych.

5. O d c z y t y p u b l i c z n e, wygłoszone przez współpracowników Wydziału w roku sprawozdawczym, były niejako środkiem do poruszenia szerszej opinii. W liczbach przedstawiają się następująco:

	1925 r.	1926 r.	1927 r.
Ilość	79	61	154
Liczba uczestników	7,600	4,000	15,800

Częściej powtarzającymi się tematami były: idee spółdzielcze kooperacji, ideologia spółdzielcza Mielczarskiego, spółdzielczość spożywców w życiu gospodarzem i społecznym Polski, jak proletarijat walczy o swoją lepszą dolę w Polsce i zagranicą, znaczenie spółdzielczości spożywców dla wsi, dlaczego każdy spożywca powinien być członkiem spółdzielni, korzyści materialne i społeczne, jakie daje spółdzielczość, rola kobiety w ruchu spółdzielczym spożywców, co daje spółdzielczość spożywców dla gospodarstwa domowego, nasz dorobek spółdzielczy, potęga rozwoju wszechświatowego ruchu spółdzielczego, Finlandja — wzorowy kraj kooperacji.

Na Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne uczęszczało:

	1926/7 rok		1927/8 rok	
	Ilość osób	Stos. %	Ilość osób	Stos. %
Pracowników spółdzielni	169	67	159	64,7
„ Związku	37	13,2	24	9,7
Nauczycieli	4	1,8	4	1,6
Uczniów szkół	2	0,3	14	5,5
Innych	21	6,5	45	18,3

Z powyższego widzimy, że $\frac{2}{3}$ uczestników Kursów — to czynni pracownicy spółdzielni.

6. Spółdzielczy Kurs Letni. W roku sprawozdawczym przypada trzeci z kolei kurs tego typu. Prowadzony był, jak i w latach ubiegłych, w pięknie położonej wsi podhalańskiej, Bukowinie. Trwał dwa tygodnie: od 17 do 31 sierpnia. Zadaniem Kursu było pogłębienie zainteresowań spółdzielczych uczestników na tle ogólnych zagadnień społecznych.

Organizacyjnie kurs związany był ze Spółdzielczymi Kursami Korespondencyjnymi i ze spółdzielniami uczniowskiemi. Z ogólnej liczby 27 osób przypadało na uczestników S. K. K., pracowników Spółdzielni 15 osób, na młodzież szkolną — 12 osób, z czego 10 osób z seminarjów nauczycielskich i dwie ze szkół przemysłowych.

Uczestnicy Kursu podzieleni byli na dwie grupy: pracowników Spółdzielni (A) i młodzież szkolną (B). Do zadań Kursu i audytorjum przystosowany był program i metody pracy. Część była wspólna (W), inne przygotowane do poszczególnych grup.

Wszystkie wykłady połączone były z dyskusją. Oprócz tego prowadzone były „gawędy” wieczorowe na tematy i zagadnienia wysuwane i zagajane przez uczestników Kursu. Współżycie na Kursie miało charakter koleżeńsko-przyjacielski; czas urozmaicany był codziennym śpiewem, grami towarzyskiemi, wycieczkami, wśród których dwie większe w głąb Tatr.

7. Wykłady na kursach organizowa-

nych przez inne instytucje. Aby zapewnić sobie wpływ na przygotowanie spółdzielcze i społeczne, współpracownicy Związku brali udział w wykładach następujących uczelni wyższych: w Wyższej Szkole Handlowej, — dyr. M. Rapacki — wykłady całoroczne na tematy: teoria kooperacji, spółdzielnie spożywców, ustawodawstwo spółdzielcze, i seminarjum dyplomowe; na Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej: Kazimierz Kornilowicz — wykladał na temat: zagadnienie społeczno-wychowawczej pracy, urządzenia społeczno-kulturalne oraz prowadził seminarjum z b. słuchaczami na Studium z zakresu przysposobienia społecznego i pracy świetlicowej; dyr. Marjan Rapacki na temat: podstawy społeczne spółdzielczości; Franciszek Dąbrowski — na temat: biurowość i rachunkowość organizacyj oświatowych i społecznych.

Na Studium Pracy Samorządowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej wykladał Franciszek Dąbrowski na temat: budownictwo i kierunki ideowe ruchu spółdzielczego w Polsce.

Dla ratowania niejako sytuacji braku własnej szkoły spółdzielczej, któraby zasilala organizacje spółdzielcze młode siłami pracowniczymi na stanowiska niższe Wydział przeprowadził konferencję z dyrektorami czterech niższych szkół handlowych w celu rozszerzenia i usystematyzowania już prowadzonych w tych szkołach wykładów z zakresu teorii, historii i praktyki spółdzielczości.

8. Nową formą i rodzajem pracy z zakresu przygotowania ludzi do pracy spółdzielczej — były **K u r s y d l a K o ła P r e l e g e n t ó w**, zorganizowane przez Powszechną Spółdzielnię w Łodzi.

Uczestnikami tych Kursów byli społeczni działacze robotniczy. Kursy miały charakter metodyczno-dydaktyczny.

9. Poza tem przeprowadzono cykle wykładów z zakresu spółdzielczości: na Kursach dla Dorosłych w Łodzi, w kilku ogniskach, ogółem 44 wykłady przy średniej frekwencji koło 80 osób; na Kursach Instruktorskich Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” cztery wykłady przy uczestnictwie 20 osób; na Kursach dla Pracowników Społecznych Białoruskiego Instytutu Gospodarstwa i Kultury — 3 wykłady przy udziale 34 osób.

10. Spółdzielcze Koła oświatowe były czynne na terenie Spółdzielni Związkowych około 20.

11. Praca spółdzielcza na terenie szkolnym. Pracę spółdzielczą szkolną prowadził Wydział na terenie 43 seminarjów nauczycielskich, 21 gimnazjów, 17 szkół zawodowych, gospodarczych i 9 szkół powszechnych. Formy i rodzaje prac w porównaniu z dwoma latami poprzednimi przedstawiają się następująco:

	1925 r.	1926 r.	1927 r.
1. Szkół	20	23	90
2. Dokonano lustr. dział. org. i gosp. organiz. uczn.	10	8	27
3. Konferencyj z nauczycielstwem	21	10	34
4. Przeprowadzono kurs. i cykl. wykł. z zakr. spółdz.	—	2	12
5. Godziny wykładów na kursach	—	6	100
6. Słuchaczy na kursach	—	140	584
7. Pogadek i odczytów	18	26	88
8. Liczba słuchaczy — młodz. na pogad. i odczytach	1570	2490	8160

W związku z pracą na terenie szkolnym dla omówienia spraw organizacyjnych, metod pracy i zagadnień wychowania spółdzielczego i społecznego, zostały zorganizowane z inicjatywy Wydziału konferencje międzyszkolne.

12. C z a s o p i s m a. W roku sprawozdawczym Wydział wydawał dwa czasopisma: tygodnik „Spółnota” i dwutygodnik „Społem”, miesięcznik „Rzeczpospolita Spółdzielcza”, (od stycznia tego roku zaprzestano wydawać).

W prenumeracie czasopism stwierdzić można poprawę zarówno w ogólnej liczbie prenumerowanych egzemplarzy, jak i prenumeratorów. W stosunku do 1926 roku liczba prenumeratorów „Spółnoty” wśród Spółdzielni Związkowych wzrosła o 102 (z 416 na 518), a ogólna ilość prenumerowanych egzemplarzy o 871 (z 2386 na 3257); „Społem” liczba prenumeratorów wzrosła o 258 (573 na 831), a ilość płatnych egzemplarzy o 760 (z 869 na 1529).

13. S p ó ł d z i e l c z e B i u r o P r a s o w e „S p o ł e m”. Dla systematycznego wykorzystywania prasy ogólnej w propagandzie spółdzielczości nazewnątrz organizacji i dla urabiania opinii przychylniej dla ruchu z dniem 15 października roku zeszłego usystematyzowano ten dział pracy przez zaangażowanie specjalnego referenta prasowego. Poza wstępniemi przygotowaniami przez Spółdzielcze Biuro Prasowe w przeciągu półtrzecia miesiąca Biuro wysłało ogółem 56 notatek, z czego 33 krótkie notatki aktualne do prasy warszawskiej i 23 dłuższe (sprawozdania i artykuły do prasy warszawskiej, jak i prowincjonalnej). Ilość pism, które umieszczały komunikaty Biura Prasowego w grudniu sięgała ponad 100.

Działalność wydawnicza w 1927 roku w stosunku do 1926 r. została znacznie ożywiona. Książek wydano 19 w 79.500 egz. wobec 8 książek w 9.500 egz. w r. 1926.

Działalność Kursów dla dorosłych m. st. Warszawy ilustruje poniżej zamieszczona tabelka dat statystycznych za I półrocze r. szk. 1927/28 w porównaniu z I półroczem r. szk. 1926/27.

DZIAŁY PRACY	I półrocze	Liczba ognisk	Liczba kom-pletów	Wciągn. na li-sty obecn.	Przeciętna uczęszcz. w 1 kompl.	% promowa-nych	% wykreślo-nych	% bezrobo-tych
Kursy dla Dorosłych	r. 1927/8	—	67	2356	28.3	66.0%	29.0%	23.0%
	„ 1926/7	—	71	2614	31.8	74.0%	22.0%	19.2%
Kursy dla Młodocianych	„ 1927/8	—	36	1287	30.8	53.5%	27.2%	65.0%
	„ 1926/7	—	38	1614	37.3	73.0%	21.6%	60.5%
Szkoła dla Dorosłych	„ 1927/8	—	7	276	34.6	—*)	23.5%	18.8%
	„ 1926/7	—	6	274	40.0	—	18.0%	25.6%
Szkoła dla Młodocianych	„ 1927/8	—	45	1820	34.0	—	20.0%	62.5%
	„ 1926/7	—	41	1740	43.9	—	16.0%	71.9%
Uniwersytet Powszechny	„ 1927/8	—	11	296	23.9	—	30.0%	54.3%
	„ 1926/7	—	7	264	27.4	—	19.0%	49.0%
Dla całej instytucji	„ 1927/8	26	166	6035	30.5	—	26.0%	44.7%
	„ 1926/7	29	163	6406	36.0	—	19.3%	45.2%

UWAGA: *) W Szkole Powszechnej i Uniwersytecie Powszechnym promuje się uczniów dopiero w końcu roku szkolnego.

*

Sprawozdanie z działalności Tow. Czytelní Ludowych za czas od 1 lipca 1926 r. do 30 czerwca 1927 r. poświęcone jest przede wszystkim cyfrowemu zobrazowaniu pracy T-wa.

We wszystkich działach swej pracy stwierdza sprawozdanie postęp, zaznacza jednakowoż, że podana statystyka nie jest wierz-nem odzwierciedleniem rozwoju T-wa, ponieważ nie nadesłano wszystkich sprawozdań. Niestety w sprawozdaniu nie znajdujemy wiadomości o tem, jaki procent przypada na sprawozdania nie-nadesłane.

Na czoło prac T-wa wysunęło się województwo śląskie, pod-czas gdy w województwach poznańskim i pomorskim rozwój działalności T. C. L. postępuje powoli.

Krótką charakterystykę wyjmujemy ze sprawozdania ogól-nego, które nie wdaje się w bliższe rozważanie charakteru, kierun-ku i metody pracy oświatowej, prowadzonej przez T-wo, to też z tej strony omówić działalność T. C. L. nie można. Pozostają zatem cyfry.

Działalność T. C. L. była prowadzona w roku sprawozdaw-

czym w zakresie czytelnictwa, odczytów, wykładów i kursów, uniwersytetów ludowych oraz wydawnictw. Najrozleglejszą działalność prowadzi T. C. L. na polu czytelnictwa, obejmując niem województwo poznańskie, pomorskie i śląskie.

Zestawienie ogólne w tym dziale pracy przedstawia się następująco:

	bibliotek	książek	czytel- ników	wypoży- czeń
W wojewódz. Poznańskim było	758	113.572	29.239	347.742
„ Pomorskiem „	288	49.599	10.956	179.274
„ Śląskiem „	253	77.834	21.207	261.471
Ogółem . .	1.299	241.005	61.402	788 487

W porównaniu z rokiem 1925 — 26 wzrosła ilość bibliotek w wojew. Poznańskim o 48 (w roku 1925 — 26 było ich 710), w województwie Pomorskiem wzrosła o 1 bibliotekę, w wojew. Śląskiem o 33 bibliotek.

W zestawieniu statystycznym poszczególnych województw ruch biblioteczny za ostatnie trzy lata przedstawia się następująco *):

Województwo Poznańskie:

W roku	Bibliotek	Książek	Czytelników	Wypożyczeń
1924/25	691	120.737	28.935	324.327
1925/26	710	104.258	26.998	336.572
1926/27	758	113.572	29.239	347.742

Województwo Pomorskie:

W roku	Bibliotek	Książek	Czytelników	Wypożyczeń
1924/25	229	40.918	9.980	119.972
1925/26	287	30.466	9.452	143.828
1926/27	288	49.599	10.956	179.274

*) Statystyka podana w sprawozdaniu Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu za rok 1926/27 nie zgadza się w szeregu cyfr ze statystyką zeszloroczną. Zestawienie nasze podajemy na podstawie dat cyfrowych sprawozdania zeszlorocznego.

Województwo Śląskie:

W roku	Bibliotek	Książek	Czytelników	Wypożyczeń
1924/25	188	49.627	11.933	136.144
1925/26	220	58.701	17.947	293.518
1926/27	253	77.834	21.207	261.471

Biblioteki województwa Śląskiego różnią się tem od innych bibliotek T. C. L., że posiadają czytelnie pism. Czytelnie takie istnieją w obrębie działalności T. C. L. przy 20 bibliotekach.

Działalność wykładowa, prowadzona od szeregu lat, wzmożła się w ostatnim roku zwłaszcza na Śląsku i w wojew. Pomorskiem.

W roku sprawozdawczym odbyło się w woj. Poznańskim 289 wykładów (w r. 1925/26 było ich 431), w Pomorskiem 460 wykładów (w r. 1925/26 było ich 448), w Śląskiem 994 wykładów (w r. 1925/26 było ich 177).

Działalność na polu uniwersytetów ludowych wzrosła o tyle, że poczyniono przygotowania do otworzenia trzeciego zakładu w Odolanowie w wojew. Śląskiem. Ilość wychowanków wynosiła w Dalkach na kursie męskim 57, żeńskim 25, w Zagórzcu na kursie męskim 22, na żeńskim 24 osoby.

W dziale wydawniczym szczególny nacisk kładło T. C. L. na organ oświatowy T-wa „Przegląd Oświatowy” oraz na wydawnictwo „Promień”, które zamieniono na tygodnik popularno-naukowy.

Na podkreślenie zasługuje zaznaczające się w sprawozdaniu dążenie do fachowego przygotowania pracowników oświatowych, dla których urządzono 5 kursów oświatowych.

Z nowych poczyniń oświatowych wspomnieć należy o muzeach rodzimych, organizowanych przy czytelniach T. C. L. (Ostrów, Pleszew, Leszno, Grudziądz) oraz o wprowadzaniu radja do czytelni.

*

Miesięczny kurs bibliotekarski, subwencionowany przez Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zorganizowało Koło Warszawskie Związku Bibliotekarzy Polskich w terminie od 23 kwietnia do 23 maja 1928 r.

Kurs ten, przeznaczony dla pracowników bibliotek publicznych i oświatowych, miał na celu zaznajomienie ich z technicznymi zagadnieniami prowadzenia małych bibliotek, kładąc duży nacisk na ćwiczenia praktyczne i zwiedzanie bibliotek różnych typów i t. p.

Kursy krótkoterminowe tego rodzaju urządzone były co roku począwszy od 1918 r. do 1924. Wznowienie ich w roku bieżącym stało się palącą potrzebą wobec licznych zgłoszeń kandydatów. Obecnie w przededniu uchwalenia przez Sejm ustawy o publicznych bibliotekach w gminach miejskich i wiejskich sprawa fachowego wykształcenia bibliotekarzy nabiera jeszcze większego znaczenia. Dorywczo organizowane krótkie kursy nie mogą wystarczyć i byłoby celowem organizowanie takich kursów w każdym mieście wojewódzkim, później zaś i powiatowem.

Warunki obowiązujące słuchaczy obecnego kursu były następujące:

1. Wykształcenie w zakresie szkoły średniej.
2. Przy ograniczonej liczbie słuchaczy, pierwszeństwo mają bibliotekarze, działacze oświatowi i nauczyciele.
3. Wykłady teoretyczne i ćwiczenia odbywają się codziennie od godz. 8 — 1 p. poł.
4. Po wysłuchaniu całego kursu odbywają się egzaminy pisemne i ustne w obecności komisji wyznaczonej przez K. W. Z. B. P.
5. Do egzaminu dopuszczani są słuchacze posiadający conajmniej 2 lata praktyki bibliotecznej; inni słuchacze, nieodpowiadający temu warunkowi, otrzymują świadectwa z przesłuchania kursu.

Program wykładów był następujący:

1. Historia rozwoju pisma, książki i bibliotek	2 godz.
2. Zadania bibliotek publicznych i ich charakterystyka	2 „
3. Typy bibliotek publicznych (wiejskie, miejskie, wędrownie: czytelnie, wypożyczalnie).	2 „
4. Biblioteki dla dzieci i szkolne	1 „
5. Praca oświatowa i jej stosunek do biblioteki	1 „
6. Zasady doboru książek. Czytelnictwo	6 „
7. Zasady biblijografii	4 „
8. Biblijografia szczegółowa (źródła biblijograficzne, literatura piękna, literatura popularno-naukowa dla dzieci i młodzieży)	4 „
9. Inwentaryzacja, numerowanie książek i ustawianie na półkach	2 „
10. Oprawa i konserwacja książek	1 „
11. Redagowanie kartek katalogowych	6 „
12. Różne typy katalogów bibliotecznych (alfabetyczny, przedmiotowy, działowy)	2 „
13. Zasady klasyfikacji	6 „
14. Technika wypożyczania książek	2 „
15. Statystyka i rachunkowość	2 „

16. Ustawodawstwo biblioteczne	2 godz.
17. Pomieszczenie i urządzenie biblioteki	2 „

Razem 45 godz.
wykładów oraz 72 godz. ćwiczeń.

Zwiedzanie drukarni, introligatorni, bibliotek różnych typów. O poziomie kursu świadczą nazwiska wykładających, znanych pierwszorzędnych fachowców w dziedzinie zagadnień oświatowo-czytelniczych i w szczególności bibliotekarskich: F. Czerwiński, W. Dąbrowska, dr. J. Muszkowski, H. Radlińska, K. Wilczyńska i J. Filipkowska-Szemplińska.

*

Z Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej w Sandomierzu. Okr. Związek Młodzieży Wiejskiej pow. sandomierskiego liczy 73 Koła, obejmujące około 2.000 członków. Praca społeczno-oświatowa z udziałem nauczycielstwa związkowego rozwija się bardzo pomyślnie. Zebrany w kwocie kilku tysięcy złotych „Fundusz Oświatowy im. Staszica” pozwala na udzielanie bezprocentowych pożyczek na 2¹/₂ roku wszystkim członkom Kół Mł. W., którzy pragną skończyć czy to szkołę rolniczą, mleczarską lub zawodową, czy też uniwersytet ludowy. Dotąd ukończyło z tego funduszu:

- a) szkoły rolnicze jednoroczne — 23 osoby;
- b) Uniwersytet Ludowy w Szycach — 12 osób.

Obecnie wysłano:

- a) do szkół rolniczych — 36 osób;
- b) do Szyc — 10 osób;
- c) na kursy instruktorsko-hodowlane — 2 osoby;
- d) do szkół zawodowych — 3 osoby.

W okresie zimowym r. b. urządzono:

- a) sześciodniowy kurs organiz.-oświatowy w Sandomierzu przy wydziale 200 osób;
- b) trzydniowy kurs rolniczo-hodowlany przy udziale 150 osób;
- c) trzy kursy lotne organizacyjno-oświatowe: w Bukowej — przy 145 słuchaczach, w Górach — przy 98 słuchaczach i w Sandomierzu — przy 120 słuchaczach. Najbliższe tego rodzaju kursy odbędą się w Obrazowie, Nasławicach i Wilczycach.

Akcja przenosi się i na starszych: Koła Gospodyń Wiejskich powstają po wsiach i rozwijają się bardzo pomyślnie. Urządza się dla nich kursy gotowania, szycia, higieny, wychowania dzieci i t. p.

Z nadejściem wiosny projektuje się obsadzenie dróg drzewami, zalesianie nieużytków.

Zamierzone konkursy rolnicze, do których już zgłosiło się około 300 osób, mają przyczynić się do podniesienia gospodarstw i wzmoczenia produkcji.

Jak widać z powyższego, praca wre.

*

Akcja kursowa Związku Młodzieży Wiejskiej. Wojewódzki Związek Młodzieży Wiejskiej w Lublinie urządził w ostatnich czasach 4-ry kursy dwudniowe w pow. Biłgorajskim.

Kursy miały na celu ożywienie powiatu pod względem organizacyjnym i były traktowane jako dalszy etap w kierunku cementowania Związku Młodzieży Wiejskiej w powiatach krańcowych Województwa Lubelskiego, w których dotąd jeszcze nie zorganizowano Związków Powiatowych.

W 12 pogadankach na każdym kursie zostały przedstawione: cele i ideologia Związków Młodzieży Wiejskiej, metody i działy pracy oraz praca wewnątrz-organizacyjna.

Kursy odbyły się w Krzeszowie, w Soli, w Radzięcinie i Różańcu; z ramienia Wojew. Związku udział w kursach brali pp. S. Sikorski i S. Włodarczyk instr. Żw. Młodz. Wiejskiej.

W dalszym rozwoju tej akcji przewidziany jest Zjazd Delegatów Kół z pow. Biłgorajskiego w celu otworzenia Związku Powiatowego.

*

Kursy dla analfabetów-żołnierzy Okręgu Korpusu Krakowskiego obsługuje już drugi rok z rzędu Tow. Szkoły Ludowej, któremu Dowództwo Korpusu powierzyło akcję zorganizowania tej pracy.

Kursy roku bieżącego zostały otwarte z początkiem listopada 1927 i trwały do Świąt Wielkanocnych t. j. przez pięć miesięcy. Odbywały się w 17 miejscowościach, w których znajdują się garnizony wojskowe, należące do Korpusu Krakowskiego. Liczba miejscowości uległa w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszeniu o 3 z powodu zniesienia garnizonów lub małej ilości analfabetów. Natomiast podniosła się liczba zorganizowanych kursów z 81 w roku ubiegłym na 85, a ogólna liczba uczniów z 3156 na 3318 t. j. o 162 uczniów.

Wspomniane kursy odbywały się w Będzinie, Białej, Bielsku, Bochni, Cieszynie, Hajdukach Wielkich, Katowicach, Krakowie, Królewskiej Hucie, Nowym Sączu, Oświęcimiu, Pszczynie, Rybniku, Szczakowej, Tarnowskich Górach, Tarnowie, Wadowicach i Żorach.

Kursy były opłacane w części przez Zarząd Główny T. S. L., w części przez poszczególne Koła. Koszty wynagrodzenia nauczycieli wyniosły przeszło 19.000 zł.

Siły nauczycielskie na kursach rekrutowały się z pośród nauczycieli wykwalifikowanych, w ilości 61 osób.

*

Wakacyjny kurs oświaty pozaszkolnej dla nauczycielstwa szkół powszechnych w Puławach, zorganizowany poraz pierwszy z ramienia czynników państwowych przez Kuratorjum Okr. Szkolnego Lubelskiego a z inicjatywy referentki oświaty pozaszkolnej w temże Kuratorjum, p. J. Komornickiej, odbędzie się w okresie od 3 do 24 lipca r. b.

Kurs poświęcony będzie opracowaniu zagadnienia: *Praca społeczna na wsi i jej wpływ na kształtowanie działalności oświatowej*.

Program kursu obejmuje cztery działy: 1) Zagadnienia podstawowe pracy oświatowej pozaszkolnej; 2) Kultura wsi; 3) Metodyka pracy społecznej; 4) Czytelnictwo i bibliotekarstwo.

Z zadowoleniem podkreślić należy zarówno sam fakt zorganizowania kursu państwowego, jako pierwszy wyłom zrobiony w dotychczasowym systemie ignorowania zagadnień oświaty pozaszkolnej przez nasze władze oświatowe, jak również i charakter kursu, zasadniczo odbiegający od stosowanego szablonu kursów metodycznych. Szczególniejszy nacisk położono w programie kursu na zapoznanie się słuchaczy z podstawami społecznymi i pedagogicznymi pracy oświatowej, dla której stanowią one punkt wyjścia i w znacznym stopniu warunkują powodzenie działalności praktycznej, w związku zaś z tem wyodrębniono zagadnienie kultury wsi jako regionalnie ważnego terenu oświatowej pracy. Rzecz jasna, że na tle gruntowego, o realny grunt opartego zaznajomienia się z warunkami pracy społecznej metodyka tej pracy przybrać będzie mogła formy bardziej wyraziste i znajdzie rzetelne i poważne ugruntowanie.

Z RUCHU OŚWIATOWEGO W POLSCE.

Zjazd byłych słuchaczy Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Szycach odbył się w roku bieżącym, na życzenie wielu z wychowanków, w czasie Zielonych Świąt. W uroczystym Zjeździe udział wzięli obok przebywających w zakładzie dziewcząt Kursu żeńskiego, słuchacze dawniejsi, sąsiedzi z okolicy oraz, jak zwykle, licznie przybyli goście i przyjaciele Szyc. Poraz pierwszy też zainteresowanie dla pracy Uniwersytetu Ludowego w Szycach okazało województwo Kieleckie w osobie obecnego wojewody p. Korsaka

w otoczeniu starostów olkuskiego i będzińskiego, oraz radców wojewódzkich.

Obrady zagał Kurator Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego, Dr. Eustachy Nowicki i powitał przybyłych gości: posłankę p. Marję Jaworską, Prezesa Stanisława Thugutta, delegata Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego, p. Dr. Zazulę, reprezentanta Zarządu Głównego Związku P. N. L. P. posła Zygmunta Nowickiego, przybyłego w czasie obrad starostę pow. olkuskiego, p. Stamirowskiego, przedstawiciela Szkoły Rolniczej w Trzyciążu, delegatów Akademickiej Młodzieży Ludowej z Krakowa, Koła Młodzieży w Michałowicach, Instruktora Związku Młodzieży Wiejskiej woj. Kieleckiego, p. Ciota, byłych słuchaczy Uniwersytetu Ludowego w Szycach oraz sąsiadów z okolicy. W czasie obrad popołudniowych zaszczycił Zjazd szycowski swym przybyciem Wojewoda Kielecki, p. Korsak w otoczeniu urzędników wojewódzkich, przysłuchując się z zadowoleniem dyskusji nad referatem posłanki p. M. Jaworskiej oraz inscenizacji wiązanki pieśni ludowych p. t. „Szczęście dziewczyny”.

Wygłoszony przez Prezesa Stanisława Thugutta referat na temat obowiązków moralnych młodzieży ludowej wywołał ożywioną, trzygodzinną dyskusję, w której udział brali zarówno dawni słuchacze Uniwersytetu jak i współcześnie na kursie przebywające dziewczęta oraz goście. Wysoki poziom dyskusji, który u gości, poraz pierwszy odwiedzających Szyce, wywoływał wprost zdumienie, głębokie przejęcie się wysokimi ideałami, jakie w 7 przykazań ludowych ujął prelegent, świadczyły, że uczestnicy Zjazdu mieli pełną świadomość wagi poruszanych na zjeździe zagadnień i nie traktowali ich jako odświętny tylko temat do dyskusji.

Drugi referat na temat: „Praca społeczna kobiety wiejskiej przez dom” wygłosiła znana działaczka na polu organizacji ruchu kobiecego, posłanka p. Marja Jaworska. Podkreślała w referacie swym pożytek pracy społecznej kobiet wogóle a wiejskich w szczególności w organizacjach życia społecznego, ale zwracała równocześnie uwagę na to, że pierwszym i najbliższym, z wielu względów, a zwłaszcza na wsi najważniejszym polem pracy dla kobiety wiejskiej jest dom rodzinny, w który tylko kobieta tchnąć może atmosferę społeczną. Na nic nie przyda się praca kobieca poza domem prowadzona, jeśli jej gospodarstwo domowe, obowiązki wobec męża i dzieci wykazywać będą braki i niedostatek, zadając kłam głoszonym poza domem ideałom.

Żywa dyskusja, w której zwłaszcza dziewczęta wzięły liczny udział, rozwinęła myśli poruszone przez prelegentkę i nadała im charakter życiowy, bo oparty na bezpośrednich doświadczeniach i obserwacjach życia kobiecego na wsi.

Dziewczęta przemawiały śmiało i swobodnie, formułowały swe myśli jasno, dotrzymując w zupełności placu swym kolegom

starszym, z którymi kilkakrotnie żartobliwie się ścierały. Przysłuchujący się tej dyskusji p. Wojewoda dał wyraz swojemu uznaniu dla głęboko pojętej wychowawczej pracy Zakładu i życzył kierownikowi szkoły oraz słuchaczom jaknajpiękniejszych owoców tej pracy. Po zakończeniu obrad odbyła się wieczerza wspólna przy udziale p. Wojewody i gości, poczem przyglądano się z zainteresowaniem inscenizacji pieśni ludowych, związanych w obrazek p. t. „Szczęście dziewczyny”, w wykonaniu wychowanek Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Szycach.

Po pożegnaniu odjeżdżających gości odbyło się tradycyjne w tej okolicy palenie ogni sobótkowych a potem zabawa młodzieży, trwająca do późnej nocy.

Dnia następnego odbyło się walne zebranie Związku b. słuchaczy Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Szycach, na którym po zaakceptowaniu sprawozdania Zarządu i programu pracy na rok następny dokonano wyboru nowego Zarządu.

Zarówno Zjazd doroczny jak i walne zebranie Związku, odbyły się wśród ożywionego zainteresowania uczestników oraz w nastroju, który pozwala dobrze wróżyć dalszej pracy Szyc.

*

Referat oświatowo - kulturalny w pow. łódzkim. W celu zapewnienia pomocy oświatowo - kulturalnej szerokim rzeszom ludności powiatu łódzkiego, a w szczególności młodzieży pracującej, sejmik postanowił utworzyć przy Wydziale Powiatowym oddział oświatowo-kulturalny ze specjalnym kierownikiem — referentem fachowym na czele. Do obowiązków oddziału będzie należało zorganizowanie w powiecie sieci ognisk oświatowych dla dorosłych i dla młodzieży powyżej lat 14 oraz systematycznych kursów wieczorowych, bibliotek stałych i wędrownych, jak również innych działów pracy oświatowo-kulturalnej.

W szczególności do obowiązków oddziału będzie należało: a) ustalenie zasad i opracowanie planów i projektów pracy w zakresie oświaty pozaszkolnej, b) opracowanie na każdy rok budżetu na cele oświaty pozaszkolnej, c) czuwanie nad wykonaniem planów i projektów oświatowo-kulturalnych i nadzór nad działalnością poszczególnych komunalnych lub subsydjowanych przez powiatowy związek komunalny instytucji oświatowych, d) koordynowanie działalności oświatowo-kulturalnej na terenie powiatu, e) porozumiewanie się z instytucjami społecznymi w sprawie prowadzenia przez nie działalności oświatowo - kulturalnej, f) opiniowanie w sprawie podziału sum, przeznaczonych w budżecie na zapomogi dla instytucji prowadzących pracę oświatowo-kulturalną, g) rejestracja i statystyka pracy oraz składanie sprawozdań władzom zwierzchnim.

*

Oświata pozaszkolna w r. 1927 i w I kwartale roku 1928 w pow. Włodawskim. Wszystkie gminy prócz Krzywowierzby i Sobiboru mają wypożyczalnie książek. Wypożyczalnie pozakładane zostały z funduszków gminnych i subwencji sejmikowych. W wypożyczalniach mieści się książek treści beletrystycznej 75%, zaś popularno-naukowych 25%.

*

Szkoła pracownic społecznych. Z dniem 1 września 1928 roku powstaje w Warszawie nowa uczelnia o charakterze szkoły zawodowej dla kobiet, pod nazwą „Szkoła Pracownic Społecznych”.

„Szkołę Pracownic Społecznych” zakłada Polska Macierz Szkolna w lokalu przy ulicy Złotej 14. Kurs nauk dwuletni obejmuje program opracowany na podstawie doświadczenia, znajomości polskiego gruntu i jego potrzeb społecznych, uwzględniając przytem już istniejące wzory zagraniczne. Szkoła przygotowywać będzie: 1) sekretarki instytucyj społecznych i instruktorki pracy społeczno-oświatowej, 2) bibliotekarki, 3) pracownice księgarskie. W miarę rozwoju zostaną otwarte inne działy dla pracownic służby społecznej.

Uczenicami szkoły mogą być osoby w wieku od lat 16, które ukończyły conajmniej kurs 6 klas średnich zakładów naukowych. Osoby nie posiadające wymienionych studjów mogą być przyjęte w charakterze słuchaczek nadzwyczajnych na podstawie egzaminu. Kierownictwo szkoły objęła Dr. Marja Śliwińska-Zarzecka.

*

Doroczny Zjazd uczestników Kursów Rolniczych im. Stanisława Staszica odbędzie się w Warszawie w dniach od 11-go do 16-go czerwca r. b. Zjazd połączony jest z egzaminem ustnym, który odbędzie się w lokalu Kursów, ulica Składowa Nr. 3 (Gmach Szkolny Muzeum Przemysłu i Rolnictwa), dnia 13-go i 16-go Czerwca.

Równocześnie, z powodu licznych zapytań, Zarząd Kursów niniejszem wyjaśnia, że pokazy chemiczne, które odbędą się podczas Zjazdu i które organizowane są specjalnie dla uczestników Kursów im. Staszica, stanowią skrócony, przystępnie wyłożony Kurs chemji rolnej i obejmują prawie wszystko, co każdy inteligentny rolnik z chemji wiedzieć powinien. Aczkolwiek koszty, związane z urządzeniem tych pokazów są znaczne, uczestnicy Zjazdu korzystają z nich zupełnie bezpłatnie.

*

Odezwa Międzynarodowego Związku Spółdzielczego na Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Spółdzielcy ca-

Łe g o ś w i a t a! Skierowując znowu w tym roku uwagę Waszą na Uroczystość Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, który po raz szósty obchodzić będziemy, pragniemy zaznaczyć, że sprawa Powszechnego Braterstwa i Pokoju uczyniła w ubiegłym roku znowu pewien krok naprzód, co wyraziło się nietylko w stałym wzroście organizacyj spółdzielczych na całym świecie, lecz także w zjednoczonym wysiłku narodów ku odbudowie gospodarczej, w czem międzynarodowy ruch spółdzielczy poważny wziął udział.

Stały wzrost ruchu spółdzielczego we wszystkich krajach i jego rozwinięcie się do tego stopnia, iż wpływa on już bezpośrednio na gospodarcze życie narodów, są dowodem, że ruch nasz odgrywa coraz większą rolę w rozwiązywaniu zagadnień o skali ogólnoświatowej. Obowiązkiem spółdzielców jest więc pracować nietylko nad podniesieniem obrotów i ilości członków w spółdzielniach, lecz także trzymać wysoko przed oczyma całego świata sztandar naszych ideałów, uzmysławiać dorobek naszych głównych zdobyczy i uświadamiać o tych nieograniczonych wprost możliwościach, jakie kryje w sobie spółdzielczość i które zdolne są doprowadzić do pojednania sprzecznych dotąd interesów ludzkości.

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy obejmuje obecnie 45 milionów członków - udziałowców, przeważnie głów rodzin, wobec czego może słusznie chlubić się pokojową armją ewolucyjną, liczącą niemniej niż 200 milionów uczestników. Prócz tego znajduje się jeszcze poza Związkiem spora liczba spółdzielców, kroczących jednak razem z nami i owianych tym samym co my duchem.

Spotkanie się blisko 450 delegatów z 28 krajów na Kongresie w Sztokholmie było potężną manifestacją na rzecz braterstwa i społecznej jedności, jaką rodzi spółdzielczość, a tematy tam omawiane i powzięte decyzje wyrażają wolę do pokonania dzisiejszego systemu współzawodnictwa i do ustalenia nowego porządku świata na zasadach pokoju i ekonomicznego wyzwolenia.

Wszystkie te przejawy są dobrą oznaką przyszłego trjumuftu naszych dotychczasowych zasad spółdzielczych i stanowią prawdziwą podstawę dla nowej cywilizacji społeczeństw, która wyłoni się z chaosu przeszłości.

Wołamy przeto do spółdzielców całego świata: skupiajcie wspólnie wszystkie siły Wasze, — umacniajcie Wasze zdobycze gospodarcze i krystalizujcie ideały Wasze w jasną, otwartą politykę gospodarczą, która powinna stać na czele — a nie na tyłach — dokonującej się Odbudowy Świata. Zamanifestujcie w tym roku także tradycyjne przywiązanie spółdzielców do sprawy Pokoju Światowego i natchnijcie wszędzie masy członków swych nadzieją w rychłe tegoż Pokoju nadejście; głosem swym i siłą Waszą zrobicie nacisk na rządy krajów, aby one czynnie pracowały dla sprawy Międzynarodowej Jedności Gospodarczej i Pokoju Powszechnego.

XVI-ty Zjazd pełnomocników Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. odbędzie się w dniach 9 i 10 czerwca b. r. w sali Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Porządek obrad obejmuje punkty następujące:

Otwarcie Zjazdu, Odczytanie uchwał Zjazdu poprzedniego, Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, Dyskusja nad sprawozdaniem, Podział nadwyżki, Zatwierdzenie budżetu i planu działań, Upoważnienie do zaciągania pożyczek, Wybory do Rady.

W drugi dzień obrad wygłoszone będą 2 zasadnicze referaty na temat: — Stan spółdzielni związkowych, wygłosi dyr. J. Zorkowski i — Wykształcenie zawodowe pracowników spółdzielczych — wygłosi Fr. Dąbrowski.

Na Zjazd ten zgłosili już swoje przybycie przedstawiciele kooperacji zagranicznej a m. pp. Ernest Poisson, August Clouet i Gaston Levy, członkowie Zarządu „Federacji Narodowej Francuskich Spółdzielni Spożywców” w Paryżu oraz p. Honora Enfield, sekretarka generalna Międzynarodowego Związku Kobiet Kooperatystek.

Na Zjazd przybędą przedstawiciele 870 spółdzielni, należących do Związku Sp. Spoż. Rz. P.

Życzymy Zjazdowi pomyślnych obrad dla dobra kooperacji w całej Polsce.

*

Czeskosłowacka wycieczka społeczna-oświatowa w Warszawie. W dniach 2, 3 i 4 kwietnia b. r. odwiedziła stolicę naszą wycieczka pracowników społeczno-oświatowych z Morawskiej Ostrawy i okolicy. Wycieczkę zorganizował i prowadził p. prof. Rudolf Tlapak z ramienia „Kulturni rady pro sirsii Ostrawsko” w Morawskiej Ostrawie. Była to poniekąd rewizyta za zeszłoroczny pobyt słuchaczy Studium Pracy Społeczno-Oświatowej W. W. P. na Morawach z p. prof. Heleną Orsza - Radlińską na czele. Organizacji przyjęcia podjęła się Federacja Oświatowa Organizacji Społecznych, ogniskując w swych rękach wydatną pomoc Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Magistratu m. st. Warszawy.

W skład wycieczki, do której należał i delegat ministerstwa oświecenia, dr. E. Calábek z Pragi, wchodziło 115 osób, w tem około 30 kobiet. Z pośród uczestników wyprawy 40 osób interesowało się specjalnie naszym szkolnictwem, 18 — opieką społeczną, największa zaś grupa, bo licząca 57 osób — oświatą pozaszkolną. Według zawodów byli to kierownicy i nauczycielstwo szkół średnich i powszechnych, inspektorowie szkolni, lekarze i pracownicy opieki społecznej, kierownicy bibliotek powszechnych i dziennikarze. Wycieczce towarzyszył specjalnie przydzielony do wycieczki przedstawiciel naszego konsulatu w Morawskiej Ostrawie, p. dr. A. Synowiecki.

Na spotkanie miłych pobratymczych gości wyjechał do Kuluszek z ramienia Komitetu przyjęcia, p. Stanisław Maniak, kierownik zeszłorocznej wycieczki Studjum na Morawy. Na dworcu głównym w Warszawie wycieczkę powitali: przedstawiciele Min. Spr. Zagr. z p. konsulem dr. Pawlicą oraz przedstawiciele Magistratu m. st. Warszawy z p. wiceprezydentem, dr. W. Boguckim na czele, prezydjum Federacji Ośw. Org. Społ. w osobach p. p. dr. E. Nowickiego i M. B. Godeckiego oraz prezes „Besedy Czeskiej” w Warszawie p. dr. Wydra.

W pierwszym dniu pobytu wycieczka, podzieliwszy się rano na 3 grupy wedle zainteresowań, zwiedziła: gimnazjum żeńskie im. Królowej Jadwigi i męskie im. Kr. S. Batorego; Sekcję Kursów dla Dorosłych Mag. m. st. Warszawy i Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych; Miejski Dom Zarobkowy, Ośrodek Zdrowia, Zakład „Opatrzności Bożej” i Państwową Szkołę Higjeny. Popołudnie zaś poświęcono zwiedzaniu miasta, a w szczególności Łazienek wraz z Pałacem Królewskim. Wieczorem tego dnia prezydjum miasta wydało na cześć gości raut w Salach Redutowych, w którym wzięli udział wymieniani już przedstawiciele ministerstw, magistratu, organizacji społecznych oraz poseł czesko-słowacki w Warszawie, p. dr. Girsy, rektor Uniwers. Warsz. ks. dr. Szlagowski, kierow. Studjum pracy Społ.-Ośw. na Wol. Wszechnicy p. prof. H. Radlińska, prezes T-wa czesko-słowacko-polskiego, p. sen. Rogowicz i in. Raut poprzedzany był odczytami: p. inż. Wolmara o zabytkach Warszawy, p. K. Koralewskiego o miejskiej opiece społecznej i dr. K. Ilskiego o działalności magistratu stołecznego na polu oświaty i kultury.

Drugiego dnia rano, znów grupami, wycieczka zwiedziła przedszkole, szkołę powsz. i gimnazjum tramwajowe, szkołę powszechną im. Szlenkierów; T-wo Uniwersytetu Robotniczego i Związek Zawodowy Kolarzy; bibliotekę powszechną i bibliotekę Pol. Komitetu Pomocy Dzieciom; Dom Wychowawczy im. Boduena, Miejski Instytut Higjeniczny, przychodnię przeciwgruźliczą i schronisko dla sług. Po południu zwiedzono gmachy sejmu i senatu, po których oprowadzał poseł K. Czapiński, następnie zaś T-wo Zachęty do Sztuk Pięknych. Wieczór, dzięki prezydjum miasta, spędzili goście na operze „Carmen”.

W trzecim dniu pobytu wycieczka zwiedziła: szkoły średnie zawodowe, budowlaną i mierniczą, politechnikę warszawską, nowy gmach szkoły powszechnej wraz z biblioteką dziecięcą przy ul. Opaczewskiej; bibliotekę publiczną, bibliotekę wojskową, Związek Spółdzielni Spożywców; Miejskie zakłady sanitarne, szpital im. Karola i Marji, ambulatorjum Kasy Chorych, bursę dla chłopców i zakład dla starców. Po południu zwiedzano znów wspólnie Stare Miasto wraz z Zamkiem Królewskim i Muzeum Rapperswilskim.

Wieczorem tego dnia Federacja Oświatowa Organizacyj Spo-

łecznych żegnała wycieczkę skromną wieczerzą w gmachu kolejarzy. W podniosłym i serdecznym nastroju wygłoszono na przemian szereg przemówień z obu stron, poruszając spłot sąsiedzkich stosunków między bratnimi narodami słowiańskimi. Ze strony miłych gości przemawiali pp.: dr. L. Calàbek, prof. R. Tlapak, ksiądz Nejezchleba, dyr. Pawełek (polak), oraz w imieniu „Besedy Czeskiej” w Warszawie, p. sekr. Benak. Z naszej zaś strony zabierali głos pp.: prof. H. Radlińska, wiceprezydent miasta dr. W. Bogucki, w imieniu Federacji M. B. Godecki i sekretarz generalny Federacji Z. Załęski, prezes T-wa czesk.-polskiego sen. Rogowicz oraz w imieniu Związku Naucz. Szkół Powszechnych Kazim. Maj. Wspólne okrzyki na cześć Prezydenta Masaryka, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego zakończyły wieczór pożegnalny.

Nazajutrz rankiem goście czesko-słowaccy odjechali do Poznania, żegnani przez reprezentantów rządu, miasta i organizacji społecznych.

*

Pracownia Oświaty Pozaszkolnej Min. W. R. i O. P. jest otwarta do użytku wszystkich w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 10—3 pp., we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5½—8½ w. Księgozbiór pracowni jest przeznaczony dla pracowników oświatowych i społecznych i zawiera dzieła z teorii, praktyki i historii pracy oświatowej w kraju i zagranicą, tudzież dział bibliografji i bibliotekoznawstwa.

Poniżej podajemy książki, nabyte przez Pracownię w okresie czasu od 1.XI. 1926 r. do 1.IV. 1928 r.

BIBLIOGRAFJA I BIBLIOTEKOZNAWSTWO.

C z a s o p i s m a :

Bibliografja Pedagogiczna. Warszawa.

Przegląd Bibliograficzny. Warszawa.

Przegląd Księgarski. Warszawa.

Przewodnik Bibliograficzny. Lwów.

Bücherei u. Bildungspflege. Lipsk.

Zentrallblatt für Bibliothekswesen. Lipsk.

K s i ą ż k i:

- Mudge Isadore G. New guide to reference books. Chicago 1928, s. 278.
- Sedlaczek St. Bibliografja harcerska. Warszawa, 1925, s. 28.
- Literarni oznamenovatel w Praze 1926/7. Praha 1926, s. 110.
- Bornsteinowa J. Jak urządzić bibliotekę szkolną i domową. W. 1927, s. 90.
- Chawkina L. B. Kniga i biblioteka. Moskwa 1918, s. 168.
- Depasse Ch. Guide pratique du bibliothécaire. Liège, 1924, s. 190.
- Konopka K. ks. Jak urządzić biblioteki? wyd. II. Kraków 1925, s. 102.
- Miller Z. K. How to organize a library. N. Y. 1925, s. 40.
- Rady a pokyny pro knihovny ač itarny. Praha 1925, s. 57.
- Schriewer Fr. Die Dorfbücherei. Stettin 1926, s. 112.
- Stemler J. O prowadzeniu bibliotek. Warszawa 1927, s. 35.
- Ward G. O. Publicity for public libraries. N. Y. 1924, s. 327.
- Wilson Marta. School Library Management, 4. ed. N. Y. 1925, s. 162.
- Reece E. J. Some possible Developments in Library Education. Chicago 1924, s. 25.
- Hoffmann W. Der Weg zum Schrifttum. Berlin 1922, s. 70.
- Hunt Clara. Library Work with Children. Chicago 1924, s. 29.
- Laszman u. Die Dorfbücherei. Wien 1925, s. 116.
- Long Harriet. County Library Service. Chicago 1924, s. 199.
- Orsza H. Zadania biblioteki szkolnej. W. 1927, s. 23.
- Wheeler J. L. The Library and the Community. Chicago 1924, s. 317.
- Hadley Ch. Library Buildings. Chicago 1924, s. 154.
- Essentials in Library Administration. Chicago 1922, s. 87.
- Catalog Rules. Chicago 1908, s. 88.
- Cutter Ch. Explanation of the Alphabetic-Order-Marks. Northampton 1923.
- Dewey M. Decimal Classification and relativ Index. s. 988.
- Macnair Mary. Guide to the cataloging of Periodicals. 3 ed. Washington 1925, s. 24.
- La classification décimale. Bruxelles, Inst. de Bibliographie.

Dana J. C. Modern American Library Economie. N. Y. 1925, s. 93.

Libraries at Sea. London 1924, s. 36.

Czytelnia Macierzy. Warszawa 1926, s. 47.

Wydział Społ. Wychowawczy Stow. Spoż. Sprawozdanie biblioteki. 1917 — 1926.

Kronika Warszawy. Nr. poświęcony bibliotekom publicznym. Warszawa. 1927.

Report on Public Libraries in England and Wales. London 1927, s. 358.

Bikowskij t. Nacjonalna Biblioteka Ukrainskoi Dierżawy 1918 — 21. Berlin 1923, s. 16.

Bone W. A. Children's Stories and how to tell them. N. Y.

PSYCHOLOGJA, PEDAGOGIKA, WYCHOWANIE.

C z a s o p i s m a :

Głos Nauczycielski. Warszawa.

Praca Szkolna. Warszawa.

Przegląd Pedagogiczny. Warszawa.

Pour l'Ere Nouvelle. Paris.

Ruch Pedagogiczny. Kraków.

Szkoła Powszechna. Warszawa.

Wychowanie Fizyczne. Poznań.

K s i ą ż k i.

Psychologja.

Bühler Charlotte. Das Seelenleben des Jugendlichen. Jena 1923, s. 202.

Hoffmann W. Die Reifezeit. Probleme der Entwicklungspsychologie und Sozialpädagogik. Leipzig 1922, s. 256.

Spranger E. Psychologie des Jugendalters. Leipzig 1926, s. 354.

Thouless R. H. Social Psychologie. London 1925.

Tillich P. Masse und Geist. Berlin 1922, s. 56.

Dewey J. How we think. Boston — New York — Chicago, s. 224.

Dzierzbicka W. O uzdolnieniach zawodowych nauczyciela-wychowawcy. Lwów—Warszawa. 1926, s. 76.

Saxby J. B. The Education of Behaviour. 2 ed. London 1924, s. 264.

Thouless R. H. The Control of Mind. London 1927, s. 211.

Radziwiłłowicz R. Podstawy psychologii w zarysie. Warszawa.

Pedagogika, Zasady Wychowania.

Findlay J. J. The School. London 1926, s. 256.

Nohl H. Jugendwohlfahrt. Leipzig 1927, s. 114.

Ziemnowicz M. Problemy wychowania współczesnego. Kraków 1927, s. 284.

Wachholz L. O zaburzeniach umysłowych u dzieci i młodzieży L.-W. 1927, s. 140.

Szczepanowski St. Myśli o odrodzeniu narodowem. L.-W. 1923, s. 333.

Kot St. Dzieje wychowania. Warszawa 1926, s. 334.

Baranowski M. Dydaktyka. Warszawa 1926, s. 112.

Charters W. W. Methods of Teaching. Chicago 1912, s. 444.

Hamaïde A. Metoda Decroly (tłum. M. Górskiej). Warszawa 1926, s. 196.

Kerschensteiner G. Pojęcie szkoły pracy (tłum. A. Kierskiej). L.-W. 1926, s. 129.

Parkhurst Helen. Education on the Dalton Plan. London 1926, s. 224.

Wetekampf W. Samodzielność i radość twórcza w nauce i wychowaniu. L.-W. 1925, s. 78.

Wilds E. H. Extra-curricular Activities. N. Y. 1926, s. 273.

Rada Naczelna Wychowania Fizycznego. Referaty wygłoszone na I pos. plenarnem 28.III.1926. Warszawa 1926, s. 62.

Kopczyński St. Inspektor szkolny jako wizytator higieny w szkołach. W. 1925, s. 12.

OŚWIATA POZASZKOLNA, TEORJE I ZAKRES DZIAŁALNOŚCI.

C z a s o p i s m a :

Časopis pro občaskou nauku a vychovu. Praha.

Česka osveta. Praha.

Cooperativ Educator. Manchester.

The Highway (W. E. A.) London.

Freie Volksbildung. Frankfurt a. M.

Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży. Poznań.

Młoda Polska. Kraków.

Orli Lot. Kraków.

Oświata Polska. Warszawa.

Polska Oświata Pozaszkolna. Warszawa.

The Plebs (N. C. of Labour College). London.

Przegląd Oświatowy. Poznań.

Przewodnik Oświatowy. Kraków.

Przyjaciel Młodzieży. Poznań.

Siew. Warszawa.

Volksbildung. Wien.

Teorje i monografje pracy oświatowej.

K s i ą ż k i :

Ashby A. Phoebe G. Rural Education. Oxford 1923, s. 227.

Dewey Evelyn. New Schools for old. N. Y. 1919, s. 337.

Erdberg R. Freies Volksbildungswesen. Berlin 1919, s. 259.

Evans O. D. Educational Opportunities for young Workers. N. Y. 1926, s. 380.

Lindeman E. The Meaning of Adult Education. N. Y. 1926, s. 222.

Masaryk I. G. Jak pracovat? Praha 1926, s. 78.

Matula A. Osveta venkova. Praha 1926, s. 160.

Matula A. Filosofie venkova. Praha 1926, s. 230.

Min. W. R. i O. P. Ustawa o ustroju szkolnictwa. Warszawa 1927, s. 53.

Sidler - Bruner E. Rapport eines Suchenden. Zurich 1925, s. 48.

Yeaxlee B. A. *Spiritual Values in Adult Education*, London 1925, 2 t. s. 320 + 455.

World Ass. for Adult Education. *Biuletyny XXXI — XXXV*. London.

Sandiford p. *Szkolnictwo angielskie*. Warszawa 1927, s. 195.

Cole G. D. H. *The Tutors Manual (Ass. of Tutorial Class)*. London, s. 40.

Full-Time Studies. A Report by the Adult Education Committee of the Board of Education. London 1927, s. 69.

The Handbook and Directory of Adult Education. London 1926, s. 190.

Adult Education in the East Midlands 1920-6. Nottingham, s. 43.

London County Council. *Memorandum on the Teaching of English Subjects*. Evening Institutes. London, s. 20.

Erdberg R., Heinen A. (i in.) *Heimat*. Beiträge von der zweiten Hohenrodten Tagung. Berlin 1925, s. 80.

Günther G. *Das Hamburger Volksheim 1901-22*. Berlin 1925, s. 80.

Koch 9. *Volksbildungsarbeit als Grundlage nationaler Erneuerung*. Berlin 1925, s. 22.

Lampa A. *Kritisches zur Volksbildung*. Berlin 1927, s. 72.

Weitsch E. *Zur Sozialisierung des Geistes*. Jena 1919, s. 122.

Patkowski A. *Oświata pozaszkolna we Włoszech*. Warszawa 1927, s. 29.

Chaloupka A. *Kulturni problemy venkova*. Praha 1925, s. 40.

Dinkhauser J. *Von den Durchführungsformen der heimischen Volksbildungsarbeit*. Wien 1925, s. 55.

Gaertner W. *Kulturarbeit in der Kleinstadt*. Wien 1922, s. 55.

Geramb V. *Von ländlicher Volksbildungsarbeit*. Wien 1922, s. 48.

König A. *Anregungen für Naturgeschichtliche Arbeitsgemeinschaften*. Wien 1922, s. 39.

Metzler Fr. *Ziele und Wege des Volksbildungsarbeit auf dem Lande*. Wien 1923, s. 48.

Rosenberg K. *Das Experiment*. Wien 1921, s. 38.

Pohledy do naši lidove vychovy. Praha 1926, s. 122.

Smok M. *Organisation de l'enseignement en Tchécoslovaquie*. Praha 1924, s. 84.

M o n o g r a f j e:

Heinen A. Pflege der Familienkultur in Rahmen der Volksbildungsarbeit. Wien 1925, s. 38.

Kriechbaum E. Der Arzt als Volkserzieher. Wien 1923.

Teufelsbauer L. Der Dorfspfarrer als Volksbildner. Wien 1925, s. 53.

Nowogródzkie (praca zbiorowa). Warszawa 1926, s. 93.

INSTYTUCJE, STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI.

Instytut im. Tarasa Szewczenki w Kijowie. Charków 1927.

Liga Morska i Rzeczna. Regulamin Rady. Regulamin Zarządu. Statut. Warszawa 1927.

Muzeum Społeczne. Sprawozdanie. Warszawa 1926, s. 21.

Polska Macierz Szkolna. Biurowość w instytucjach Macierzy. Warszawa 1926, s. 21.

Stemler J. Działalność Polskiej Macierzy Szkolnej w obrazach. 1927, s. 21.

Stemler J. Szkic historyczno-sprawozdawczy. 1905—1925. Warszawa 1926, s. 224.

Świerzyński J. Budziciele ducha W. s. 18.

Polska Macierz Szkolna. Sprawozdanie z X Walnego Zebrania P. M. S. w Warszawie 21/2.V.27. s. 22.

Polska Macierz Szkolna. Sprawozdanie Zarządu Głównego P. M. S. Warszawa 1926, s. 20.

P. M. S. Ziemi Wileńskiej. Sprawozdanie za 1926 r. s. 32.

P. M. S. w Równem. Sprawozdanie za r. 1926. Równe.

Polski Czerwony Krzyż. Rocznik poświęcony IV Międzynarodowemu Kongresowi. Warszawa 1927, s. 176.

Polskie Tow. Krajoznawcze. Cele towarzystwa. Warszawa.

Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej. Nasz dorobek społeczny. Warszawa 1927 r.

Tow. Miłośników Robót Ręcznych. Statut. Warszawa 1927, s. 31.

Tow. Opieki Kulturalnej nad Polakami, zam. zagranicą im. Ad. Mickiewicza. Warszawa 1923, s. 30.

Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Statut.

Tow. Przyjaciół Muzeum Pedagogicznego. Protokół zebrania z dn. 2.V.1926 r.

Tow. Szkoły Ludowej. Sprawozdanie Zarządu Głównego za r. 1925. Kraków 1926, s. 145.

Tow. Szkoły Ludowej. Sprawozdanie Zarządu Głównego za 1926 r. Kraków 1927, s. 204.

Tow. Szkoły Ludowej. Sprawozdanie Koła T. S. L. w Tarnopolu za r. 1926. Tarnopol 1927, s. 56.

Tow. Szkoły Ludowej. Okólnik P. S. L. w sprawie kursów dla analfabetów żołnierzy. Kraków 1927.

Tow. Świetlica. Sprawozdanie z działalności za r. 1925/6 (pis. na maszynie).

Y. M. C. A. Polska Instytucja narodowo-społeczna we własnym domu. Kraków.

Dyboski R. Y. M. C. A. jako czynnik wychowania obywatelskiego. Warszawa 1927.

Y. M. C. A. Przegląd działalności za r. 1926. Warszawa.

Y. M. C. A. Sprawozdanie za r. 1926. Warszawa 1927, s. 32.

Y. M. C. A. Obóz letni w Ҙasince Małej. s. 16.

Y. M. C. A. Siedem kroków naprzód w rozwoju obozu letniego dla chłopców, Warszawa, s. 16.

Y. M. C. A. Trzy wieczory w polskiej Y. M. C. A. w Warszawie, s. 8.

Y. M. C. A. World's Committee. Report of... The 19th Conference at Helsingfors. 1-6.VIII.1926. Genewa 1926, s. 164.

Y. M. C. A. Discussion Outlines, s. 26.

Y. M. C. A. Youth and the Christian Way of Life in a Changing World. Genewa 1926, s. 144.

Y. M. C. A. Kwestjonariusz wszechświatowy. Genewa, s. 18 (pis. na maszynie).

Koło Pomocy Kulturalnej dla Młodzieży Pracującej. Warszawa 1925, s. 12.

Suchy O. Selska jizda. Knihovna Zemedelske Mladeže. Praha 1925.

Zjednoczenie Młodzieży Polskiej. VIII Sprawozdanie za 1926 r. Poznań 1927.

Zjednoczenie Młodzieży Polskiej. II Ogóino-polski Zlot Młodzieży Żeńskiej. Poznań 1927 r.

Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, Kraków, s. 32.

Związek Młodzieży Wiejskiej. Sprawozdanie za r. 1925. Warszawa 1926, s. 100.

Z RUCHU OŚWIATOWEGO ZAGRANICĄ.

Oświata pozaszkolna w Szwecji posiada dzięki poparciu i opiece, jakich jej udziela rząd i samorządy, warunki rozwoju lepsze, niż w jakimkolwiek innym kraju europejskim, to też działalność oświatowa całego mnóstwa instytucyj społeczno-oświatowych jest bardzo żywa i różnorodna.

Podstawę dla systematycznej pracy w tym zakresie daje dekret królewski z dn. 24 listopada 1922 roku, ustanawiający dla instytucyj oświatowych, które w ciągu roku wykonały pewne określone w dekreście minimum prac, zasiłek. W ten sposób przyznanie zasiłku nie jest aktem dobrej woli referenta czy urzędu, lecz jest obowiązkiem ustawowym, pozwalającym instytucjom oświatowym, które spełniły wymagane przez ustawę warunki, liczyć na uzyskanie zasiłku. Według powyższej ustawy roczny zasiłek dla jednej instytucji lokalnej nie może wynieść więcej, niż 3.000 koron, ale nie może też być mniejszy od 200 koron. Towarzystwa i związki oświatowe podlegają nadzorowi specjalnego inspektora. Towarzystwom lokalnym w okolicach trudniej dostępnych lub uboższych przysługuje nadto zasiłek państwowy na pokrycie kosztów związanych z opłaceniem drogi i dyjet sprowadzanych prelegentów i pracowników oświatowych.

Szwedzkie Towarzystwa Oświatowe są zrzeszone w wielkie organizacje związkowe, wśród których największe znaczenie mają: Centralne Biuro w Lund, Związek Oświatowy w Sztokholmie i Zachodnio-szwedzki Związek Oświatowy w Göteborgu. Każda z tych organizacyj ma tak zw. Biuro odczytowe, do którego zwracają się poszczególne towarzystwa ze zgłoszeniami o prelegentów. Wszystkie te trzy organizacje wydają co trzy lata katalog zawierający alfabetyczny wykaz prelegentów oraz tytuły wykładów, które mogą wygłosić.

Wspomniane wyżej trzy organizacje oświatowe nie są jedyne instytucjami, poświęconemi oświatowej działalności wśród ludu. Obok nich wymienić należy rozpowszechnione szeroko, podobnie jak na całym półwyspie Skandynawskim, Uniwersytety Ludowe oraz Robotniczy Związek Oświatowy. Uniwersytety Ludowe

mają prawo na podstawie ustawy z 31 grudnia 1922 r. do zasiłków państwowych.

Robotniczy Związek Oświatowy (Arbetarnes Bildningsförbund), oznaczany często skrótem A. B. F., ogniskuje w sobie działalność oświatową zarówno partji socjalno-demokratycznej jak i komunistycznej.

Związek posiada oddziały, biblioteki i kursy oświatowe w 800 miejscowościach. W roku sprawozdawczym 1924 — 25 zorganizował Związek ogółem 1522 wykładów. Liczba członków Związku dosięga miljona. Jeżeli trzy wspomniane wyżej organizacje za główne swe zadanie uważają urządzenie wykładów i rozpowszechnianie bibliotek, to w programie pracy Robotniczego Związku Oświatowego wysuwają się na czoło t. zw. „zespoły naukowe” (Studiecirkel).

Oscar Olsson, jeden z wybitnych pracowników oświatowych w szeregach Robotniczego Związku Oświatowego, w następujący sposób określa owe zespoły: „Zespół naukowy jest formą organizacyjną samokształcenia w szerokich warstwach naszego narodu w kierunku wzbogacenia treści życia, ulepszenia form współżycia społecznego i budzenia radości życia. Zespół tworzy się z czyjejkolwiek inicjatywy, jeżeli tylko znajdzie się najmniej 5 osób, pragnących zająć się wspólnie jakimś zagadnieniem. Spotyka się zatem w obrębie Związku zespoły najróżnorodniejszego typu. Najprymitywniejszym typem zespołu, jeszcze jednak przed dziesięciu laty jedynym, jest zespół czytelniczy, skupiający grupę ludzi dla wspólnego czytania książek i omawiania przeczytanej treści. Ten to rodzaj pracy zespołowej przyczynił się w wysokim stopniu, właśnie dzięki swej prymitywności, do podniesienia poziomu wykształcenia ludzi zwłaszcza na wsi i dziś jeszcze stanowi tam najczęściej spotykaną formę samokształcenia.

Wyższą formę pracy zespołowej stanowi „zespół referatowy”. Ażeby ułatwić pracę zespołom, A. B. F. rozsyła im na żądanie szereg planów z rozmaitemi tematami wraz z wykazem literatury, potrzebnej do ich opracowania. Jest rzeczą charakterystyczną, że praca tych zespołów odbywa się bez nauczyciela czy innego kierownika zespołu.

Obok tych dwóch typów istnieje trzeci, t. zw. „zespół dyskusyjny”, który już posiada swego kierownika i zbliża się rodzajem pracy do typu kursów.

W ostatnich latach były urządzone według angielskiego wzoru próby organizowania kursów uniwersyteckich pod kierownictwem specjalistów (klasy tutorialne).

Robotniczy Związek Oświatowy wydaje praktyczne wskazówki o zakładaniu i prowadzeniu zespołów różnego typu, dążąc do tego, ażeby zwracano w pracy tej uwagę na jakość pracy, mniej zaś na ilość.

Dla pracowników oświatowych urządza A. B. F. kursy instruktorskie, dla osób zaś, które nie mogą z jakichkolwiek powodów brać udziału w pracach zespołów, organizuje samokształcenie na drodze korespondencyjnej.

*

Robotnicza praca oświatowa w Łotwie, prowadzona od chwili powstania niepodległego państwa przez różne organizacje oświatowe, przedstawia się dziś jako rozległa i wielostronna działalność i stanowi poniekąd wzór dla innych tego rodzaju prac na Łotwie.

Z pośród organizacji, prowadzących pracę oświatową wśród warstw robotniczych, na pierwszym miejscu wymienić należy Łotewską Radę oświaty pozaszkolnej. Nauczyciele urządzili w obrębie tej organizacji w ciągu 11 miesięcy 391 wykładów na różne tematy. W wykładach tych uczestniczyło 77.161 słuchaczy. Dla ułatwienia akcji wykładowej rozmaitym organizacjom posiada „Łotewska Rada” do dyspozycji 100 prelegentów, z pośród których wybierać mogą instytucje, zgłaszające swe zapotrzebowanie do Rady. Ponadto podejmuje „Łotewska Rada” wydawnictwa oświatowe, z pośród których wysuwa się na czoło „Encyklopedia pracownika społecznego” w sześciu tomach.

Z Łotewską Radą oświaty pozaszkolnej współpracuje Związek Uniwersytetów Ludowych, który organizuje systematyczne kształcenie robotników w celu przygotowania ich do pracy społecznej.

Z kursów elementarnych, jakie istniały przy łotewskim Uniwersytecie Ludowym, rozwinęła się robotnicza szkoła średnia, w której pobiera naukę 170 robotników.

Łotewskie Towarzystwo Kulturalne jest jedną z najmłodszych organizacji robotniczych. Postawiło ono sobie za cel popularyzować wiedzę w dziedzinach, dotąd w pracy oświatowej nie uwzględnianych lub zaniedbanych. Specjalną uwagę zwraca Towarzystwo na propagandę artystycznych zainteresowań w masach robotniczych.

Obok wspomnianych organizacji wymienić należy szereg instytucyj o specjalnym charakterze jak: Łotewskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Łotewskie Robotnicze Towarzystwo Abstynenckie, Towarzystwo badania przeszłości i Łotewski Związek Domów Ludowych.

*

Uniwersytet robotniczy we Wiedniu mieści się w starym zamku Marii Teresy, zakupionym po wojnie światowej przez miasto Wiedeń, które pomieszczenie to oddało na użytek uniwersytetu robotniczego t. zw. Arbeiterhochschule.

Uniwersytet robotniczy pozostaje pod zarządem towarzystwa „Arbeiterhochschule”, z łona którego jest wybierane Kuratorjum dla zarządu szkołą. Na czele Kuratorjum stoi Karol Renner, przewodniczący austriackiej partji socjalno - demokratycznej. Grono nauczycielskie składa się z wybitnych fachowców na różnych polach życia publicznego, biorących czynny udział w politycznym i partyjnym życiu Austrii.

Słuchacze uniwersytetu robotniczego rekrutują się z osób delegowanych przez organizacje robotnicze. Z pośród zgłoszonych Kuratorjum wybiera jednostki najodpowiedniejsze, starając się zapewnić dostęp do szkoły przede wszystkim jednostkom dającym gwarancję, że nabytych wiadomości używać będą nie dla siebie jedynie, lecz na pożytek ogółu robotniczego.

Organizacja wewnętrzna szkoły opiera się na samorządzie słuchaczy. Kierownik szkoły nie daje tu żadnych rozkazów ani zakazów i cały porządek życia jest układany przez słuchaczy samych. Porządek ten przedstawia się w sposób następujący: Wstaje się o godzinie 6½ rano, o 7½ jest śniadanie, poczem czytanie gazet i książek. Nauka zajmuje 4 godziny dziennie, od godz. 8 do 12, po południu zaś odbywają się ćwiczenia od 4½ do 6-tej. O godz. 9 rozchodzą się słuchacze do sypialni, o 10-ej zaś wszystko w zakładzie śpi.

Samorząd słuchaczy wybiera z pośród siebie trzy osobową radę, przyczem co tygodnia jeden z jej członków jest referentem, t. j. referuje kierownikowi uniwersytetu o wszystkim, co dotyczy szkoły. Często zmiana referentów ma na celu umożliwić każdemu ze słuchaczy udział w zarządzie szkoły. Specjalnych referentów wybiera ogół słuchaczy dla poszczególnych zadań, jak: wycieczki, przedstawienia, kuchnia, sporty i t. d.

Za swe podstawowe zadanie uważa uniwersytet robotniczy wprowadzenie słuchaczy w socjalistyczną rzeczywistość. Podstawę programu nauk stanowią: nauka o państwie, polityka ekonomiczna i historia powszechna. Słuchacze mają dostęp do biblioteki Dyrekcji, zresztą zaś tworzą własnymi siłami, z książek stanowiących własność prywatną każdego z nich, bibliotekę na użytek ogólny.

Ponieważ do szkoły zbiegają się słuchacze z różnych krajów austriackich, należących do różnych zawodów, z różnych środowisk życia robotniczego, przeto wspólna praca, jaką prowadzi się tutaj w formie wykładów, dyskusyj, wypracowań piśmiennych i rozmów z profesorami, stwarza doskonałe warunki dla rozwoju krytycznej myśli oraz umiejętności praktycznego zastosowania nabytej w uniwersytecie wiedzy.

*

Biblioteka wędrowna w Monachjum. Dyrekcja biblioteki miejskiej w Monachjum wpadła na dobry pomysł dostarczania do-

brej książki czytelnikom dzielnic, w których nie zdołano dotąd urządzić dzielnicowej biblioteki publicznej, a których odległość od centrum miasta utrudnia w znacznym stopniu korzystanie z miejskiej biblioteki publicznej. W tym celu dyrekcja biblioteki weszła w porozumienie z dyrekcją tramwajów i ta ostatnia dała do dyspozycji bibliotece miejskiej wagon motorowy, w którym urządzono bibliotekę wędrowną. Wagon-biblioteka zatrzymuje się w poszczególnych dzielnicach na bocznicy linii tramwajowej lub na stacjach węzłowych i biblioteka w ciągu określonej ilości godzin jest czynną, wypożyczając książki mieszkańcom danej dzielnicy.

*

IX Sprawozdanie Roczne Wszechświatowego Stowarzyszenia Kształcenia Dorosłych (The World Association for Adult Education) za rok sprawozdawczy 1927/8.

Sprawozdanie krótkie, syntetyczne. Cyfr mało, głównie fakty dające pojęcie o liniach rozwojowych. Rok sprawozdawczy szedł pod znakiem coraz wyraźniejszego stawania się Stowarzyszenia — „Wszechświatowem”. Stowarzyszenie posiada obecnie członków indywidualnych lub też grupy różnego rodzaju w 38 krajach i państwach. Stopniowo coraz bardziej pozbywa się więc nieuniknionych wad, pochodzących stąd, że nie powstało na skutek wszechświatowej konferencji, a zostało zainicjowane w jednym kraju. Rada Stowarzyszenia uważa ciągle dotychczasowy statut za tymczasowy aż do chwili, gdy się zbierze wszechświatowa konferencja w 1929 r. w Cambridge.

Konferencja ta była drugą osią, dookoła której obracały się sprawy Stowarzyszenia. O konferencji tej informowaliśmy w Nr. 1 „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej” z roku bieżącego.

Poza wstępem ogólnym sprawozdanie zawiera następujące rozdziały: Rada i komisje. Wszechświatowa konferencja. Międzynarodowy Podręcznik Oświaty Dorosłych (Handbook). Rozwój organizacji. Amerykańskie Stowarzyszenie Kształcenia Dorosłych. Międzynarodowy fundusz kształcenia oświatowców. Lokal centrali. Biuro informacyjne i zwiedzanie. Publikacje. Pomoc kulturalna dla marynarzy. Raport wędrownego sekretarza. Raporty grup: krajowych, duńskiej, niemieckiej, holenderskiej i szwedzkiej. Sprawozdanie finansowe. Cała ta masa treści zajmuje zaledwie 28 stron duku.

Ton sprawozdania jest optymistyczny i pełen otuchy.

Horyzonty rozległe, pracy coraz więcej, a sił ludzkich i funduszy mało. Jakżeż dobrze znana jest nam ta nuta.

Rachunek wpływów i wydatków zamyka się sumą około 3.000 funtów. Główne źródła dochodów: wpłaty członkowskie:

około 1.200 funtów, renta około 600 funtów i zyski ze sprzedaży różnych wydawnictw — około 900 funtów (składnica).

O Polsce w sprawozdaniu są dwie wzmianki: raz gdy mowa o powstaniu w Polsce Komitetu konferencji w Cambridge, a drugi raz przy wyliczaniu zarejestrowanych w roku sprawozdawczym członków: Federacji Oświatowej (Associate Body) i Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych (Supporting Body).

PRZEGLĄD LITERATURY.

PROGRAM SZKOŁY DLA DOROSŁYCH I MŁODOCIANYCH, opracowanie zbiorowe pod redakcją M. B. Godeckiego, Wydawnictwo Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych, Warszawa, 1928 r.

Książeczka powstała pod wpływem budzącej się potrzeby organizowania szkół dla obywateli dorosłych i dorastających oraz z doświadczeń pracowników Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych, którzy w licznych swych wyjazdach instruktorskich mają możność bezpośredniego zetknięcia się z potrzebami oświatowymi prowincji.

Jakkolwiek wołanie o szkołę powszechną dla dorosłych o poziomie 7 klasowej szkoły powszechnej dają się słyszeć bardzo często, to jednak redaktor wydawnictwa ostrzega przed zbyt pochopnym daniem posłuchu tego rodzaju żądaniom. Słusznie przy tej sposobności wskazuje na trudności i niebezpieczeństwa, które mogą pożyteczną w zasadzie inicjatywę wypaczyć i podkreśla jako najlepsze wychowawcze warunki dla powstania szkoły dla dorosłych, gdy wyrasta ona z już istniejących i ugruntowanych kursów dla dorosłych i nadal obok takich kursów trwa. Dlatego najlepsze widoki powodzenia ma taka szkoła w ośrodkach większych, w miastach, w każdym razie tam, gdzie istnieje pełna 7-mio klasowa szkoła powszechna.

Jako wzór dla organizacji tego rodzaju szkół wskazuje autor szkołę dla dorosłych, prowadzoną na Kursach dla Dorosłych m. st. Warszawy, w związku zaś z tem charakteryzuje historję rozwoju szkoły w Warszawie w celu ostrzeżenia organizatorów oświatowych na prowincji przed niedość przemyślanem organizowaniem szkoły dla dorosłych i młodocianych, jak również w celu przekonania, że uczelnia taka może się rozwijać jedynie stopniowo.

Zwięzłe i jasno są omówione poszczególne kwestje, związane z należytem funkcjonowaniem szkoły, jak: Kierownictwo, nauczyciele, czas trwania nauk, charakterystyka programu, porównawcze zestawienie zakresu programu 7 klasowej szkoły powszechnej i szkoły dla dorosłych, przyjmowanie słuchaczy, egzaminy wstępne, promowanie słuchaczy, dopuszczanie do egzaminów, egzaminy końcowe i uzyskanie praw, wzór świadectwa i protokołu, metoda i charakter pracy, wreszcie uniwersytet powszechny i programy.

Przeważną część książki zajmują oczywiście programy, rozłożone na poszczególne lata i na poszczególne części składowe.

Programy Szkoły dla Dorosłych obejmują: Język polski w opracowaniu M. Budzyńskiej, matematykę w oprac. A. Dobiszewskiego, przyrodę oraz geografję i naukę obywatelską w opr. M. B. Godeckiego, historję w opracowaniu M. Wehrowej.

Programy szkoły dla Młodocianych zawierają religję, język polski, matematykę, przyrodę, geografję i naukę obywatelską, historję w opracowaniu

autorów wymienionych poprzednio, oraz rysunki w opracowaniu J. Brzezińskiego.

Jak wszystkie wydawnictwa Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych, podobnie i omawiany program Szkoły dla Dorosłych i Młodocianych przynosi bogaty materiał instrukcyjny, tem cenniejszy, że oparty na rozległym doświadczeniu prac od szeregu lat prowadzonych.

Dla organizatorów i nauczycieli kursów dla dorosłych jest omawiana książeczka niezawodnym doradcą i informatorem.

PRZEGLĄD PISM.

PRZEGLĄD OŚWIATOWY, miesięcznik Towarzystwa Czytelni Ludowych, poświęcony sprawom oświatowym i kulturalnym, Rok XXIII, Poznań, 1928 r. Nr. 3 i 4.

Treść Nr. 3: Przebudowa pracy, Program Sejmiku Oświatowego, Wymowa cyfr, Oświata ludu (Gorzkie słowa), Kwestja bibliotekarstwa w Polsce (na marginesie projektu Min. W. R. i O. P.), O samouctwie, oraz działy: Literatura, Słowiańszczyzna, Szkolnictwo, Recenzje, Biblijografia oświatowa, Materiał do wieczornic i odczytów (odczyt — Męka Pańska), Z ruchu oświatowego T. C. L., Z ruchu oświatowego w kraju, Z komisji oceniającej.

Byliśmy już kilkakrotnie w tem położeniu, że musieliśmy zwracać uwagę na niski poziom organu Tow. Czytelni Ludowych, na powierzchowność w traktowaniu zagadnień oświatowych, na niedbałość czy lekkomyślność, z jaką Redakcja „Przeгляdu Oświatowego” traktuje materiał publikowany. Czyniliśmy to oczywiście nie z jakiejś animozji do „Przeгляdu”, ale w tem przekonaniu, że pobudzimy czynniki, kierujące redakcją do poświęcenia większej uwagi i troskliwości publikacji, która wszak ma za zadanie nadawanie tonu i kierunku pracy oświatowej województw zachodnich. Wydawało się nam, że wskazanie na niedostatki pisma wpłynie na jego poprawę, bo od jakiegoż nareszcie pisma żądać poprawności i odpowiedzialności, jeżeli nie od pisma służącego sprawie oświatowej. Uważamy wreszcie za swój obowiązek tępić nieuctwo, powierzchowność i brak odpowiedzialności we wszystkich dziedzinach pracy oświatowej; dla tego, choć wystawiamy się na inwektywy urażonych krytyką redaktorów „Przeгляdu”, nie możemy pominąć milczeniem tych rzeczy, które uważamy za kompromitujące w każdym wypadku, a niedopuszczalne wprost w czasopiśmie oświatowym. Dlatego też i tym razem nie pomijamy milczeniem niewłaściwości, które nas uderzają.

Nr. 3 „Przeгляdu Oświatowego” rozpoczyna artykuł „Przebudowa pracy” z podtytułem: Przed Sejmikiem Oświatowym. Wnosimy z tytułu, że z pewnością jest to zapowiedź jakiejś rewizji dotychczasowych podstaw pracy T. C. L., skoro artykuł jest pisany w związku z Sejmikiem Oświatowym. Tymczasem z przeczytanego artykułu dowiadujemy się poprostu, że odbędzie się niebawem doroczny Sejmik T-wa, że chwila to ważna dla całego życia państwowego Polski odrodzonej, że w organizmie państwowym tworzy się od chwili przelomowej (?) różnorodny (?) proces, dążący do istotnego zjednoczenia rozdzielonych niewolą elementów (!) narodowych, że to jednoczące dążenie udać się może tylko wówczas, jeśli się oprze na trwałe i twórczej (?) jakiej) podbudowie, dającej neutralny grunt pod pracę unifikacyjną, wzrastającą ponad chwilowe interesy grup i ugrupowań (co za ściśle rozróżnienie!?) politycznych. Tę podstawę stanowi praca oświatowa. Reprezentuje ją Tow. Czytelni Ludowych, przed którem stoją wielkie zada-

nia — zatem zwołuje się Sejmik Oświatowy, który radzić będzie nad tem, a każdy prawy Polak przybyć na Sejmik powinien, żeby „raz przecie zadać kłam pomawianiu Polaków o prywatę — gdzie o sprawy publiczne chodzi, gdzie o *szcześnie Polski toczyć się będą wysiłki umysłów i serc* (wysiłki — widać — toczą się). *Tam każda prawa i ofiarna jednostka znaleźć się musi!* (Podkreślenie nie nasze).

I oto, na to, aby poprostu zachęcić do udziału w Sejmiku, drukuje się pięcio-milimetrowemi czcionkami szumny tytuł „Przebudowa pracy”, co — nawiasem mówiąc — nic nie znaczy i niema odrobiny sensu, jak nic nie znaczy i za grosz nie posiada sensu owa „twórcza podbudowa” czy inne „rozdzielone niewolą elementy narodowe”. I pocóż to silenie się na jakiś dziwaczny styl pseudo-naukowy, kiedy w najprostszych słowach da się powiedzieć to samo o wiele jaśniej i zrozumialej, a przez to naturalnie z większym także pożytkiem dla czytających. W tym samym numerze znajduje się artykuł p. t. „Kwestja bibliotekarstwa w Polsce — na marginesie projektu Ministerstwa W. R. i O. P. Artykuł jest streszczeniem, częściowo zaś przedrukiem niefortunnych uwag J. Korneckiego z „Oświaty Polskiej”, która ogłosiła światu całe skrupulatne obliczenie, że oparcie organizacji czytelnictwa na podatku mieszkaniowym jest nierealne, bo podatek ten byłby niewystarczający i musiałby być dla zrealizowania projektu ustawy, opracowanego przez Ministerstwo Oświaty, znacznie podniesiony.

Okazało się jednak rychło, że projekt ustawy nie przewiduje zgoła podatku mieszkaniowego jak wogóle żadnego specjalnego podatku na utrzymanie publicznych bibliotek gminnych, a całe żmudne obliczenie p. Korneckiego przyszło do skutku na tle fantastycznych pogłosek, puszczonech w świat dla sensacji. Rzecz jest jednakże w tem, że natychmiast po wniesieniu projektu do Ministerstwa Oświaty zostały zasady jego podane do wiadomości oświatowców w Polskiej Oświacie Pozaszkolnej za rok 1928 zeszyt 1 i „Przegląd Oświatowy” miał już możność w swoim numerze marcowym oprzeć krytykę swoją na tekście autentycznym. Oczywiście byłoby to możliwe o tyle, o ile redaktorowie pisma (jest ich dziś już trzech) mieliby zwyczaj sprawdzania wiadomości i czytania pism oświatowych polskich.

Niestety, w tym wypadku (czy tylko w tym zresztą?) „trzeźwa ocena” zarówno „p. J. Korneckiego” jak i „najmiarodajniejszego” czasopisma w sprawach czytelnictwa, za jaki chce uchodzić „Przegląd Oświatowy” — skończyła się śmiesznie.

Jeżeli jednak p. Kornecki może mieć na swe usprawiedliwienie to, że padł ofiarą mylnych informacyj dziennikarskich i swego temperamentu, to „Przegląd Oświatowy” z marca r. b. obowiązany był wiadomość skontrolować, tembardziej, że do skontrolowania była ona łatwa wskutek ukazania się w styczniu wspomnianego zeszytu „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej”.

Na to jednak potrzeba, by redakcja pisma miała poczucie powagi, zadania, które chce spełniać a także poczucie odpowiedzialności za pracę, którą wykonuje.

Nr. 4 z kwietnia b. r. mylnie oznaczony jako Nr. 3, z marca (dopiero co omówiliśmy go) jest w całości poświęcony rocznicy Konstytucji 3 Maja w intencji dostarczenia czytelnikom materiału przy urządzaniu wieczornic, grzyisk ludowych, odczytów i t. p.

PRZEWODNIK OŚWIATOWY, organ Towarzystwa Szkoły Ludowej. Rok XXV, Kraków, 1928 Nr. 2 zawiera treść następującą: ś. p. Dr. Tadeusz Milewski, Ku czci zasłużonego obywatela, Cześć zasłudze, Kursa dla analfabetów — żołnierzy, Danina oświatowa, Sympatyczny jubilat, Praca Rusinów na Łemkowszczyźnie, Praca kulturalno-oświatowa u Rusinów, Okólnik, Kronika T. Ś. L., Z komisji oceny książek.

Na uwagę zasługuje skrupulatna rejestracja działalności społecznej

i oświatowej Ukraińców zarówno w województwach południowych R. P. jak i na Ukrainie Sowieckiej.

THE COMMON ROOM, Nr. 15, Marzec 1928 r., kwartalnik angielskiego Stowarzyszenia Settlementów Oświatowych (Educational Settlements Association) stronic 32.

Pismo służy głównie do wymiany wiadomości i poglądów pomiędzy słuchaczami, opiekunami (tutors) i przyjaciółmi settlementów oświatowych i kolegów (Colleges). Podług danych, zawartych w Handbooku na rok 1928/29, do Stowarzyszenia należy 12 settlementów i 5 „kolegów” o typie internatowym. Ogólna liczba członków w r. 1926/7 wynosiła 6.000. Liczby, jak widzimy, poważne. Pierwsze stronicie pisma są zajęte przez artykuły o treści ogólnej: Technika życia. Przez włoskie oczy. Settlementy jako pionierzy. Artykuły bardzo sugiestywne, pełne wysokiego, podniosłego nastroju. Artykuł pierwszy, wzywający do wyrobienia sobie nowoczesnej techniki życia, stwierdza, że wszystkie nasze czynności oświatowe jak: uczęszczanie na kursy, udział w dyskusjach, pisanie prac i t. d. nie koniecznie są cnotą, one mogą się stać nawet przestępstwem, jeśli w rezultacie nie stajemy się bardziej żywi, wrażliwi, bardziej odpowiedzialni za przebieg zdarzeń, bardziej wydajni, jako obywatele, bardziej wyrozumiali i mędrsi. Kto staje się takim, osiąga „technikę życia”, która jest właściwym celem oświaty. Artykuł drugi, pisany przez profesora Guido Ferrando z Florencji, zawiera opis wrażeń wyniesionych przez niego przy zwiedzaniu settlementów angielskich.

Profesor Ferrando jest zachwycony szczerze. Stwierdza, że przodownicy doskonale zdają sobie sprawę, że wykształcić to nie znaczy tylko rozwinąć władze intelektualne w człowieku, trzeba sformować charakter moralny i stworzyć użytecznego członka społeczeństwa. Pewne wątpliwości wzbudza w prof. Ferrando strona polityczna i międzynarodowa działalności oświatowej settlementów wśród dorosłych. Nie wypowiada wyraźnej krytyki, radby tylko, aby ta działalność była lepiej skierowana i w pewnej mierze podniesiona na wyższy poziom.

Większe niebezpieczeństwo widzi w fakcie, że działalność poszczególnego settlementu zależy jedynie od zdolności i osobowości opiekuna (Warden).

Dopatruje się tu poszczególnego przykładu na ogólnoludzkie zagadnienie osiągnięcia jedności w różnorodności: metodą zewnętrzną przez działalność silnej osobowości ludzkiej, lub też metodą wewnętrzną wytworzenia ideału wysuwającego duchową potrzebę *wszystkich* członków społeczności danej.

Wzywa wkońcu do pogłębiania intuicyjnego życia duszy ludzkiej...

Ostatni artykuł nawiązuje do wzmiankowanej w Nr. 2 Polskiej Oświaty Pozaszkolnej (str. 139) publikacji Angielskiego Ministerstwa Oświaty pod tytułem: „Praca pionierska” i omawia nowe poczynania oświatowe w settlementach na tle tej publikacji.

THE HANDBOOK AND DIRECTORY OF ADULT EDUCATION, 1928/9. Przewodnik Oświaty Dorosłych, wydawnictwo Brytyjskiego Instytutu Oświaty Dorosłych, str. 242. Wydanie drugie.

Książka, jakiej i Polska już potrzebuje, pomimo nikłego dotychczas rozwoju oświaty dorosłych. Pierwszą próbą na polskim gruncie, nie zawierającą jednak całokształtu, jest wzorowane na I wydaniu angielskiego Handbooku, wydawnictwo skarbu Pracy Oświatowo-Kulturalnej p. t. „Nasz Dobroek Społeczny” (patrz recenzja w roczniku 1927 Polskiej Oświaty Pozaszkolnej na str. 196).

Obecnie w Związku z wszechświatową konferencją w Cambridge przygotowuje się pełny polski Handbook. Angielski Handbook, który mamy przed sobą, jest wydawnictwem imponującym:

Układ, krótkość wykładu każdej sprawy i skorowidze czynią go niezastąpionym, tam gdzie oświata dorosłych prezentuje się jako olbrzym i pod względem ilościowym i pod względem zróżniczkowania. Handbook składa się z trzech części i dodatku (głównie ustawy dotyczące oświaty dorosłych).

Część I zawiera: artykuł wstępny ogólny, przegląd rozwoju pracy od czasu I wydania Handbooku i wykaz głównych form oświaty dorosłych. Formy te są następujące:

1) Uniwersyteckie klasy tutorialne, 2) klasy przygotowawcze (do tutorialnych), 3) klasy jednoroczne, 4) kursy krótkoterminowe, 5) kursy uniwersytetu rozszerzonego, 6) szkoły letnie i kursy wakacyjne, 7) odczyty sobotnie i niedzielne (Week — end Lecture Schools), 8) kółka samokształcenia, 9) kursy korespondencyjne, 10) „Kolegia” dla dorosłych (o typie internatowym, wieczorne, robotnicze), 11) szkoły dla dorosłych, 12) kluby kobiece (Women's Institutes), 13) Setlementy Oświatowe.

Część II opisuje szczegółowo pracę władz, instytucyj i stowarzyszeń w dziedzinie oświaty dorosłych na terenie Anglii. Uwzględniona jest działalność Ministerstwa Oświaty, Brytyjskiego Instytutu Oświaty Dorosłych, Uniwersytetów, Centralnego Komitetu Doradczego przy klasach tutorialnych, Uniwersyteckiego Komitetu doradczego do spraw wykładów poza murami uniwersytetu (extra-mural studies), Stowarzyszenia opiekunów (Tutor's Association), władz oświatowych lokalnych, bibliotek, Brytyjskiej Korporacji Radjowej, Komitetu Oświaty Więźniów, Komitetów stypendjalnych.

Na końcu tej części podany jest wykaz związków stowarzyszeń zarejestrowanych (statutowych) i przegląd geograficzny terenu Anglii podług hrabstw. Wykaz ten podaje jakie instytucje działają na terenie danego hrabstwa, adresy, krótkie szczegóły.

Część III zawiera takie same materiały jak część II, tylko dotycząca Walji i Szkocji. Szczegóły dotyczące pojedynczych instytucyj czy też stowarzyszeń choć krótkie, wyczerpująco i obiektywnie odpowiadają na zasadnicze pytania, jakie sobie można postawić w stosunku do danej instytucji. Szczegóły są układane w pewnym schematycznym porządku. Więc: adres i nazwisko osób z prezydjum zarządu, data założenia, cel i metody działalności, liczba członków i ich charakterystyka, liczba studjujących, wykaz placówek i czynności oświatowych, stosunek do władz oświatowych lokalnych, publikacje, źródła finansowe.

W dodatkach na czoło wysuwa się ustawa zawierająca przepisy, na podstawie których udzielana jest państwowa pomoc finansowa różnym formom pracy.

Ta sucha książka, prawie że katalog, pozostawia jednak głębsze wrażenie jako zwierciadło bogatego, mocno pulsującego życia w danej dziedzinie specjalnej.

BIULETYN XXXVI WSZECHŚWIATOWEGO STOWARZYSZENIA KSZTAŁCENIA DOROSŁYCH (The world Association for Adult Education), maj 1928 r., zawiera następujące artykuły:

Kształcenie dorosłych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (dokończenie). Oświata dorosłych we Francji i recenzję z broszury o radju na usługach oświaty dorosłych w Anglii, wydawnictwo British Broadcasting Corporation.

(1) Artykuł dotyczący Ameryki opisuje: prywatne szkoły korespondencyjne, t. zw. „Chautauquas”, „Licea”, „Uniwersytety rozszerzone”

(extension), „Sorun”, kluby kobiet, Instytut Ludowy w New Yorku, „Rand Scholl of Social Science” też w New Yorku, szereg szkół i klubów dla robotnic i w końcu próbę przeniesienia duńskiego uniwersytetu ludowego na grunt Amerykański.

Rozmach zaiste wielki, lecz jakość, zdaniem autora artykułu, naogół niewysoka. Szczególnie krytycznie odnosi się autor do t. zw. szkół korespondencyjnych, które w bardzo wielu wypadkach przez pełne humbugu ogłoszenia wyciągają tylko pieniądze z łatwowiernych. A zapisuje się ich co rok około 1.500.000, wnosząc do 70 milionów dolarów do kas przedsiębiorstw „kształcących”.

Toż samo można naogół powiedzieć o wszystkich „Chautauquas”, „Liceach” i t. d. Szumne nazwy. Liceum lub forum są to zwykle zebrania lub odczyty z dyskusją. „Chautauquas” naśladować nieudolnie starą autentyczną, cenną instytucję położoną w okolicy New-Yorku. W każdym razie często miliony nawet uczestników przepływa przez każdą z wymienionych instytucyj, działających na terenie całego kraju. Dowodziłoby to istnienia potrzeby. To, że ta potrzeba jest zaspakajana tandetnie, to już jest inna sprawa.

Daleko większą wartość jakościową reprezentują pewne przedsięwzięcia indywidualne. A więc np. Instytut Ludowy w New-Yorku, prowadzony przez E. D. Martina, wybitnego działacza w Amerykańskiej oświacie dorosłych. Jedna ze szkół dla dziewcząt prowadzi naukę metodą zamierzeń (project method), w Pocono (Pennsylvania) prowadzi się próbę duńskiego uniwersytetu ludowego i t. d.

Autor artykułu tak w kilku słowach charakteryzuje całokształt oświaty dorosłych w Stanach Zjednoczonych: robi ona *wrażenie* raczej dzięki swym tendencjom niż wykonaniu, istnieje raczej jako zapowiedź niż jako fakt. Lecz zapowiedź jest świetna, a początki dodające otuchy. Posuwać się będzie powoli lecz naprzód i to w kierunku powszechnego celu oświaty dorosłych: rozszerzenia i wzbogacenia życia.

(2) Artykuł o oświacie dorosłych we Francji został napisany przez specjalną wysłanniczkę Wszechświatowego Stowarzyszenia p. Winifred Moore, pracownicę jednego z settlementów angielskich.

Raport zawiera ogólną charakterystykę Francji i francuzów jeśli chodzi o ich stosunek do oświaty wogóle i opis szeregu form pracy: dokształcanie zawodowe, oświata robotnicza, działalność kościoła katolickiego, towarzystwa oświatowe, organizacje robotnicze, biblioteki. Podejście do oświaty we Francji jest zupełnie inne niż w Anglii: Francuz wierzy w naukę, pragnie jej i popiera ją, ale nie rozumie „oświaty dla oświaty”. Wszystko się obraca dookoła doskonalenia się w jakimś *zawodzie*. Prócz tego oświata pozaszkolna zaczyna się już od 14 roku życia, przymus bowiem szkolny działa tylko do 13-go roku życia, większość zatem przedsięwzięć są to właściwie zawodowe kursy dokształcające dla młodzieży. Dokształcanie to jest szeroko traktowane, zawiera np. historję rozwoju danego zawodu w przeszłości, jego obecną sytuację ekonomiczną i przemysłową, możliwe wpływy nauki i układu społecznego na jego przyszłość i t. d. Francją to jeszcze kraj rzemiosła artystycznego i to kładzie swe piętno na oświacie.

Pan Maurice Roger, inspektor jeneralny oświecenia publicznego w raporcie swym z dn. 28 października 1927 r. tak charakteryzuje obecny stan oświaty dorosłych we Francji: „Kursy dla dorosłych, w swym obecnym stanie, są odpowiednie jedynie dla *młodocianych*. Racjonalna organizacja dokształcania winna dostarczyć dorosłym właściwych środków nauczania i informacji. Odczyty, biblioteki, kółka literackie wymagają systematycznego rozwoju, a tym samym pomocy od państwa, czego dziś brak. Kultura ludu, któraby pozwoliła mu świadomie brać udział w życiu społecznym i ekonomicznym, rozumieć zagadnienia tego życia i spełniać obowiązki obywatela, ma tak wielkie znaczenie, że państwo z konieczności musi się tą sprawą interesować. Uniwersytet rozszerzony nie może być dotychczas zorgani-

zowany, zresztą przy obecnym stanie rzeczy z racji braków, wytworzonych przez złą frekwencję do szkół i przez brak nauczania młodocianych wszelki pośpiech w organizowaniu go mógłby spowodować klęskę przedsięwzięcia. Uniwersytety powinnyby się zabrać do poważnej pracy w tym kierunku, zanim tak jak w Anglii, Stanach Zjednoczonych i gdzieindziej nie będą mogły udzielać wyższego wykształcenia poza swymi murami”.

Jak widzimy ocena sytuacji bynajmniej nie optymistyczna. I jakie skromne wymagania, jeśli chodzi o bogactwo *form* pracy w porównaniu np. z Anglią.

(3) Broszura o radju zawiera sprawozdanie z wyników pracy Komitetu wyłonionego przez Brytyjski Instytut Oświaty Dorosłych i British Broadcasting Corporation.

Zróżniczkowanie i opanowanie niewidzialnego audytorjum nie jest rzeczą łatwą. Jaki ma być program, jaka kontrola jego słuszności, jak uniknąć wulgaryzacji i t. p. Te i tym podobne zagadnienia są badane i rozstrzygane w stosunku do tak potężnego dziś środka oddziaływania na masę.

REDAKTOR: D-r EUSTACHY NOWICKI
WYDAWCA W IMIENIU ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA
SZKÓŁ POWSZECHNYCH I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
ALEKSANDER PATKOWSKI.
